

# WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Sroda 19 czerwca 1935 r.

Nr 24

Rok I

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 47

Cena numeru 20 groszy

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Prenumeratę na Warszawski Dziennik Narodowy prosimy wpłacać na konto P.K.O. № 8762 lub przysyłać przekazami rozrachunkowymi

## Zupełną swobodę akcji zachować muszą Francja i Włochy wobec porozumienia angielsko-niemieckiego

### ODPOWIEDZ FRANCJI

LONDYN, 18.6 (PAT). Ambasador francuski w Londynie, Corbin, doręczył dzisiaj brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, będącą odpowiedzią Francji na zakomunikowane przez W. Brytanię żądanie Niemiec do zbrojeń na morzu.

Nota, aczkolwiek bardzo grzeczna,

ma być jednak sztywna i określać stanowisko Francji w sposób następujący:

Francja uważa, że powiększenie floty niemieckiej do poziomu 35 proc. tonażu brytyjskiego za zagadnienie bardzo groźne dla sąsiadów Niemiec na kontynencie europejskim. Francja uważa ponadto, że przyznanie Niemcom 35 proc. tonażu brytyjskiego naruszy całą równowagę, ustaloną między głównymi mocarstwami morskimi w traktacie waszyngtońskim.

Francja nie mogłaby się w tym wypadku podporządkować ograniczeniom zbrojeń morskich, nałożonym przez traktaty, i musiałaby zarezerwować sobie wolną rękę w zakresie konstrukcji morskich.

Nota francuska podkreśla, że również związek, zachodzący między zbrojeniami na lądzie, morzu i w powietrzu, jak to ustaliła konferencja rozbrojeniowa, i przypomina deklarację z dnia 11 grudnia 1932 r., która uzależnia dozbrajanie się Niemiec od organzacji kolektywnego bezpieczeństwa.

Nota francuska przypomina również wspólne stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii w deklaracji londyńskiej z dnia 3 lutego i w uchwałach w Stresie, wyrażając nadzieję, że postanowienia te nie zostaną zachwiane przez niemieckie decyzje zbrojeń na morzu, które, jak zaznacza ma nota francuska, stanowią zagadnienie, obchodzące wszystkich sygnatariuszy traktatu wersalskiego.

### GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ, 18.6 (PAT). Cała prasa podkreśla, że Francja i Włochy nie mogą postąpić inaczej, jak tylko zachować całkowitą swobodę akcji względem porozumienia morskiego anglo-niemieckiego.

„Le Journal” podkreśla, że istnieje jeden punkt w tem porozumieniu, którego Francja nie mogłaby przyjąć, a mianowicie ustalenie proporcji dla każdej kategorii okrętów wojennych.

„Le Petit Parisien” pisze, iż próżne byłoby ukrywanie, że manewr niemiecki uchybia poważnie zasadzie niepodzielności zagadnień bezpieczeństwa, głoszonej wielokrotnie od 6 miesięcy. Dziennik twierdzi, że Berlin z niepokojem przewiduje wyczerpanie się zasobów finansowych w sierpniu i pokłada całą nadzieję w bankach londyńskiej City.

„Le Matin” zamieszcza artykuł admirała Docteur, który stwierdza w konkluzji, że jeśli Francja będzie zdystansowana pod względem liczby i jakości statków nadwodnych, to podwoi swoją flotę podwodną oraz siły powietrzne.

„L'Echo de Paris” pisze, że nota francuska wyraża zdziwienie z powodu procedury, przyjętej przez gabinet brytyjski.

„L'Oeuvre” podkreśla, że nota francuska jest, niestety, przez to ciekawa, iż stwierdza wyrzeczenie się przez Wielką Brytanię ogólnej polityki Ligi Narodów, a szczególnie polityki, która ostatnio została wyraźnie potwierdzona przez komunikaty konferencji londyńskiej i stresańskiej.

**Chorzył Leczcę się w kraju!** Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYNKA** lub **WODA GORKA MORSZYNKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka przy zaparciu i innych dolegliwościach. Zadać w aptekach i składach apt. 63

### Burza i grad w pow. kartuskim

KARTUZY — 18.6 (PAT). — Burza, która przeszła nad powiatem kartuskim, wyrządziła szereg szkód w miejscowościach kaszubskich: w Skrzyszewie Żukowskim piorun uderzył w dom Bernarda Skierki i zabił 4-letniego synka gospodarza, Pawła Skierkę. Tego samego dnia uderzył piorun w Smłodzinie w dom robotniczy, zamieszkały przez trzy rodziny. Dom stanął w płomieniach. W Przyjaźni, majątku Zielkiego, piorun rozbił zabudowania stajenne i zabił parę sztuk trzody chlewnej. W Lisich Jamach piorun spalił stodołę p. Meringa. W Łysinie uderzył piorun w dom rolnika Woźniaka i przeszedł przez pokoje, lekko oparzył 12-letnią dziewczynkę i wypadł na dwór, ogłuszając znajdującą się w stajni Woźniakową. Zapalone siano w stoгу zdołano ugasić.

Nad częścią powiatu kartuskiego spadł grad, połączony z silną ulewą. Największe szkody grad wyrządził w okolicy Skorzewa i Steżycy, niszcząc zasiewy. Ulewa wyłobowała na polach wielkie rowy.

### Zmiany w administracji

WARSZAWA, 18.6 (PAT). Starosta Robakiewicz z Nadwórnej przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw wewn.

Starosta Stefan Wolski z Kałusza mianowany został starostą w Nadwórnej.

Inspektor w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim, Stanisław Grodyński, mianowany został starostą w Kałuszu, a radca Piotr Typiak z centrali min. spraw wewn. mianowany został inspektorem w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie.

## Niemcom nie wystarczają rekruci wzywają więc i ochotników

BERLIN — 18.6 (PAT). — Minister Rust zwrócił się za specjalną odezwą do studentów niemieckich roczników 1910-14, wzywając ich, aby zgłaszali się dobrowolnie do jednorocznej służby w armii.

Jak wiadomo, ustawa wojskowa przewiduje w roku bież. powołanie tylko rocznika 1915, podczas gdy roczniki starsze odbyć mają tylko tygodniowe ćwiczenia przeszkoleniowe.

Minister podkreśla, że wyjątkowe dopuszczenie starszych roczników studentów do służby nastąpiło na ich

wyrażną prośbę i nie może być uważane za precedens do jakichś przywilejów. W pewnych kołach przypuszczają, że na tej drodze nastąpić może bardzo szybkie uzupełnienie wymaganego kontyngentu oficerów armii niemieckiej.

### POBÓR REKRUTA

BERLIN — 18.6 (PAT). — W dniu wczorajszym rozpoczął się w Berlinie pobór rekrutów, powołanych do służby na podstawie nowej niemieckiej ustawy wojskowej.

## Podburzający przeciw Abisynji Artykuł „Giornale d'Italia”

RZYM 17.6 (PAT). „Giornale d'Italia” ogłasza obszerny artykuł, przedstawiający historię włosko-abisyńskich zatargów i incydentów granicznych, począwszy od 1911 r.

Autor artykułu Gayda, wylicza szczegółowo wszystkie wypadki napadów i rabunków, których ofiarą padli obywatele włoscy, karawany oraz kurjerzy dyplomatyczni zarówno na pograniczu Somali, jak i Erytrei. Autor stwierdza, że w wielu wypadkach napady rabunkowe organizowane były przez urzędników abisyńskich, a rząd abisyński zawsze unikał udzielenia satysfakcji żądaniom protestacyjnym Włoch.

Równocześnie wszelkie próby wyznaczenia granicy włosko-abisyńskiej spotykały się z oporem władz abisyńskich, dlatego też poważny incydent pod Ual-Ual, którym zajmuje się obecnie komisja pojednawcza, nie jest odosobniony, lecz stanowi ogniwo w łańcuchu wydarzeń, które dotychczas rząd włoski tolerował. Jednakowoż tolerancję tę traktowano w Abisynji jako słabość i chęć utrzymania pokoju za wszelką cenę.

Dzisiaj — pisze Gayda — trzeba położyć kres tej tolerancji. Nadszedł czas uregulowania dawnych i nowych rachunków.

## Ochrona cudzoziemców w Abisynji

LONDYN, 17.6. — ATE. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, w związku z sytuacją w Abisynji, że wydane już zostały zarządzenia przygotowawcze celem ochrony przebywających w Abisynji obywateli państw neutralnych na wypadek wybuchu otwartego konfliktu włosko-abisyńskiego.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Addis-Abebie będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie ewakuowane z uwagi na brak specjalnie ważnych spraw. Liczni, rozsiani po całym kraju misjonarze i ich rodziny, mają otrzymać polecenie udania się do Addis-Abeby.

Ewakuacja cudzoziemców z Addis-Abeba może napotkać na poważne

trudności w wypadku przerwania jedynej istniejącej linii kolejowej z Lżibuti do Addis-Abeba.

### Zgon zastężonego działacza

POZNAŃ, 18.6 (PAT). W dniu dzisiejszym zmarł w Koscianie pod Poznaniem Wacław Wyczyński, sędziur prawników wielkopolskich, b. adwokat i notariusz w Brodnicy na Pomorzu, wybitny działacz narodowy za czasów zaborczych, po odzyskaniu niepodległości starosta krajowy poznański, a następnie syndyk miasta Poznania.

Ś. p. Wyczyński przeżył 84 lata.



Po największej katastrofie kolejowej w Anglii. Widok rozbitego expressu w Welwyn Garden City.

## Tajemnicze narady Niedyskrecje żydowskiego dziennikarza

Bern. Zinger omawia („Hajnt” Nr. 130), tajemniczość narad obecnych kierowników nawy państwowej nad planami gospodarki państwowej. Autor zaczyna od charakterystyki obecnego premiera. Jako stary spiskowiec, do dzisiaj lubuje się w tajemniczości. Gdy osiadł w Prezydium Rady Ministrów, żaden z urzędników nie wiedział, czym się zajmuje, bo w jego gabinecie leżała tylko książka telefoniczna, a gdy opuszczał pokój, zamykał go na klucz. Nie znosi dziennikarzy, jako przeciwników poufności. Oповідаa się o nim, że

— gdyby został ministrem kolei, to wydałby tajny rozkład jazdy. Wszystko musi odbywać się w tajemnicy, z wyjątkiem wyborów, gdzie głosowanie powinno być jawne.

Posiedzenia Rady Ministrów — są zwoływane w ścisłej tajemnicy. Nikt z prasy nie powinien wiedzieć, co się „gotuje”. Nikt nie powinien wiedzieć, że poza posiedzeniami Rady Ministrów odbywają się również inne narady z udziałem p. Prystora.

Tajemniczość ułatwia atakowanie przeciwników. Ten system stosuje premier również w łonie BB.

— Ostatnio odbywają się dziesiątki procesów w sądzie partyjnym. Wysłano cały wykaz różnych zarzutów i o ile nie zostanie ogłoszony wyrok, nikt nie wie, co zachodzi. Mało tego, przyjęto zasadę, że oskarżony sam winien wycofać się z życia publicznego, a wówczas wyrok nie będzie ogłoszony.

Wiadomo, że — w dobie obecnej plan gospodarczy opracowuje min. rolnictwa, Poniatowski, że z powodu wyniku bilansu handlowego min. handlu znajduje się w przykrych sytuacjach.

## Mac Donald ma pracować nad zbliżeniem Anglii ze St. Zjednoczonymi

LONDYN, 18.6 (PAT). Niektóre dzienniki angielskie, jak „Daily Mail” i „Daily Herald”, donoszą, iż p. premier Mac Donald ma się udać wkrótce do Ameryki, aby zacieśnić węzły między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

Zadanie współpracy rządu brytyjskiego z rządem amerykańskim staje się znowu coraz żywoźniejsze i kilkakrotnie w ostatnich czasach członkowie obecnego rządu, a zwłaszcza Baldwin, podkreślali w swoich przemówieniach konieczność ściślejszego zespolenia polityki obu, mówiących po angielsku, narodów.

Na tego rodzaju politykę W. Brytanii nalegają również premierzy dominijni, którzy dali temu wyraz w czasie swoich rozmów w Londynie przy okazji uroczystości jubileuszu koronacyjnego. Obecnie Wielka Brytania czyni starania utworzenia wspólnego

Jakkolwiek narady odbywają się w ścisłej tajemnicy,

— wiadomo, że poza b. premierem Prystorem, udział w nich bierze wicepremier skarbu, Koc. Na narady przychodzi sam premier, ale nie wtrąca się do obrad, pilnuje tylko, żeby żadne słowo nie trafiło z sali obrad do publiczności.

Pp. Sławek, Prystor i Koc — trzej uczniowie konspiracji biorą udział w tych naradach. Przygotowuje się gospodarczy plan w związku z nową sytuacją gospodarczą Polski. Nie są wyłączone zmiany na placówkach gospodarczych. Ale dotąd trzyma się wszystko w ścisłej tajemnicy. Protokołów nie prowadzi się i w pokoju narad można znaleźć tylko książkę telefoniczną tak samo, jak kiedyś u premiera Sławka, gdy był on urzędnikiem do szczególnych poruczeń.

### Katastrofa motocyklowa we Włoszech

RZYM, 18.6 (ATE). W pobliżu Forli wydarzyła się katastrofa motocyklowa, ofiarą której padły 3 osoby.

Pewien motocyklista usiłował wyprzedzić dwa samochody, przyczem zerwał się w pełnym pędzie z motocyklem, jadącym z przeciwnej strony. Wskutek zderzenia oba pojazdy stanęły w płomieniach.

Pasażerowie nadjeżdżających dwóch samochodów znaleźli obok płonącego szcztaków motocyklu, strasznie zmasakrowane zwłoki ofiar tragicznego wypadku. Jedna z ofiar, oślana benzyną z rozerwanego wybuchem zbiornika, spaliła się żywcem.

frontu z Ameryką w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego.

Dla omówienia z prezydentem Rooseveltem bezpośrednio całokształtu zagadnień, obchodzących oba narody, do Waszyngtonu udac się ma w imieniu rządu brytyjskiego Mac Donald.

### Aresztowanie ks. Malickiego

„Gazeta Polska” donosi z Wilna, że władze sądowe zarządziły, jako środek zapobiegawczy, aresztowanie i osadzenie w więzieniu na Łukiszkach proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Nowych Trokach ks. Mieczysława Małynicz - Malickiego. Ks. Malicki — twierdzi „Gazeta Polska” wygłosił po zgonie marszałka Piłsudskiego, kilka przemówień publicznych, w których prokurator dopatrzył się cech obrazy narodu polskiego.

## Wzrost uczuć religijnych w Sowietach

RYGA (A.T.E.) Z Moskwy donoszą: W Kreminczu zmarła znajdująca się w szpitalu żona robotnika, nazwiskiem Naryżnyj. Gdy mąż zjawił się w szpitalu, wydano mu zwłoki innej kobiety, ponieważ zwłoki jego żony zostały omyłkowo pogrzebane na cmentarzu żydowskim. Robotnik domagał się ekshumacji zwłok żony celem pochowania jej na

cmentarzu prawosławnym, przy zachowaniu ceremonii religijnych. Związek zawodowy, do którego należał Naryżnyj, poparł jego żądanie i zarząd szpitala musiał wyrazić zgodę na ekshumację niewłaściwie pogrzebanych zwłok.

Fakt ten świadczy o wzroście nastrojów religijnych wśród warstw robotniczych w Sowietach.

### Po Jenukidze

## Eljawa i wdowa po Leninie

BERLIN 17.6. (Orjent). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tyflisu, że rozpoczęto śledztwo przeciwko członkowi państwowej komisji kontroli sowieckiej, Eljawie, staremu przyjacielowi Stalina. Jenukidze i Ordzonikidze.

stała aresztowana Nadieżda Krupskaja, wdowa po Leninie. Brak jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

Jak wiadomo, Eljawa wystąpił w swoim czasie energicznie w obronie Jenukidzego.

HELSINGFORS, 17.6. (Or). Prasa fińska donosi ze Sztokholmu, że w tamtejszych piśmiech ukazała się wiadomość z Moskwy o tem, jakoby zo-

## Rekord lotniczek w skoku ze spadochronem

MOSKWA 17.6. (PAT). Sześć kobiet — Jakowlewa, Borcewa, Babuszkińska, Malinowska, Nikołajewa i Blochina skoczyły dziś nad Moskwą ze spadochronami z wysokości 6.700 m. bez aparatu tlenowego, bijąc rekord światowy studentki Fiodorowej na 6.350 m., ustalony w roku ubiegłym w Leningradzie.

Pierwsze trzy z pośród rekordzistek są pracownicami doświadczalnego instytutu lotnictwa, pozostałe — studentkami instytutu fizyki.

PARYŻ, 17.6. (PAT). Lotniczka francuska, Maryse Kilsz, pobiła kobiecy rekord światowy wysokości, wznosząc się na wysokość 11.800 m.

MOSKWA, 17.6. (PAT). Lotnicy Priluckij i Zille wzniesli się w okolicy Moskwy na balonie wolnym, objętości 2.200 metrów sześciennych, na wysokość 8.500 m.

## Pierwsza ofiara morza

GDYNIA, 17.6. — PAT. — Bieżący sezon letni już pochłonił ofiarę nieumiejętnej używania sportów wodnych w osobie Władysława Janeczka, który wyjechał kajakiem na morze i więcej nie wrócił.

Zeszłoroczny sezon pochłonił kilkadziesiąt takich ofiar.

## Kronika telegraficzna

— Poselstwo włoskie w Oslo otrzymało depeszę z Jokkmokk, w której pisarz i lotnik włoski, Beonio Brocchieri, donosi, iż przeleciał wraz z żoną na samolocie typu amphibia nad kołem polarnym.

— Kanclerz Hitler, który 17 b. m. przybył do Norymbergi, 18-go przed południem udał się na uroczystości żałobne do Rein-sdorf.

— Z Belfastu donoszą: W związku z ostatnimi wydarzeniami rząd wydał zakaz odbywania wieców i zgromadzeń pod gołym niebem. W mieście panuje nastrój naprężony. Po ulicach krążą patrole policji i wojska.

— Pod protektorem króla Jerzego V został utworzony specjalny komitet wychowania fizycznego, w którego skład weszło 40 wybitnych osobistości ze sfer lekarskich i sportowych. Komitet ma wszcząć zakrojona na szeroką skalę akcję celem podniesienia sprawności fizycznej wśród młodzieży.

— W rocznicę urodzin Mahometa doszło w Syrii do zaburzeń. W Damaszk grupę opozycjonistów nie chciały dopuścić do meczetu na miejsce honorowe przedstawiciele rządu, twierdząc, że przywilej ten należy się tylko wieternym wyznawcom proroka. Ministrów musieli opuścić meczet.

W Trypolisie (Troblus Szam) doszło do starć, w których 2 osoby zostały zabite.

— W podziemiach kopalni „Jacek” w dniu 16 b. m. w godzinach popołudniowych pomocnik maszynisty, 21-letni Emil Pieszur z Chorzowa, został podczas pracy przygnieciony lokomotywą, doznając ogólnych obrażeń wewnętrznych. W drodze do szpitala Pieszur zmarł.

— „La Republique” zamieszcza artykuł o Polakach, pracujących na roli we Francji. Autor z sympatią mówi o pracach rolników polskich na fermach francuskich, podkreślając zwłaszcza ich umiejętność obchodzenia się ze zwierzętami domowymi i ich pracowitość.

— Rewizje w związku ze spekulacją na niższej franka trwają. „Intrasiégeant” donosi, że w ciągu ostatnich 2 tygodni dokonano około 50 rewizji, w których czasie znaleziono wiele dokumentów obciążających. Dokumenty te są obecnie badane przez policję kryminalną.

## Manja samobójstw w Budapeszcie

BUDAPESZT, 17.6. PAT. — Prasa, która donosiła o 28 wypadkach samobójstwa w ubiegłą sobotę, stwierdza, że w niedzielę wypadków zamachów samobójczych w Budapeszcie było 24.

## Banda porywaczy na Kubie

HAWANA — 18.6. (PAT) Tajemnicza banda porywaczy, która przez pewien czas nie dawała znać o sobie, wznowiła swoją działalność. W ciągu dwóch ostatnich dni trzech najbogatszych kubańczyków otrzymało listy z żądaniem wypłacenia 100 tys. dolarów okupu.

### Znowu pogmatwanie w Chinach

# Marsz wojskowy na Czahar zapowiada armia japońska

CZANG - CZUN — 18.6. (PAT) — Dowództwo armii kwantuńskiej zaaprobowало warunki załatwienia incydentu w prowincji Czahar, postawione władzom chińskim w nocy werbalnej przez Matsua, oficera japońskiego, rezydującego w Kaiganie.

Decyzja aprobaty tych warunków, które Japończycy uważają, za umiarkowane, zapadła po kilkugodzinnej konferencji. Gen. Itagaki, zastępca szefa sztabu generalnego, oświadczył, iż armia kwantuńska spodziewa się, że władze chińskie wypełnią natychmiast warunki układu.

SZANGHAJ — 18.6. (PAT). — Dowództwo armii japońskiej w Kwantungu ogłasza, że urzędniczy mandzurscy zostali dwukrotnie ostrzelani pomiędzy Kupaiku i Kaiganem. Strzelali podobno żołnierze chińscy z Czaharu. Władze japońskie zarządziły dochodzenie.

### „KWESTJA CZYSTO WOJSKOWA”

TOKIO — 18.6. (PAT). — Miarodajne sfery japońskie oświadczają, że podjęta przez Stany Zjednoczone i niektóre mocarstwa europejskie akcja, mająca na celu zbadanie, czy działania Japonii są zgodne z traktatem 9 mocarstw, nie ma żadnego znaczenia.

Sprawa północno - chińska, oświadczają w Tokio, jest kwestją czysto wojskową, nie może przeto dotyczyć żadnych umów międzynarodowych.

PEKIN — 18.6. (PAT) — Źródła wiarygodne informują, że, liczba wojsk japońskich wzdłuż wielkiego muru chińskiego wynosi obecnie 40.000 ludzi.

## Mała Ententa a Sowiety Nad czym będą radzić w Białogrodzie

BUKARESZT, 17.6. — PAT. Koła polityczne rumuńskie przywiązują wielkie znaczenie do mającej się odbyć w Białogrodzie konferencji „małej” ententy i twierdzą, że głównym tematem rozmów będzie stosunek państw małej ententy do ZSRR. Minister Benesz poinformuje swych kolegów o rozmowach ze Stalinem.

## Trockij w Norwegii w sanatorium dla gruźlików

OSLO, 18.6. (PAT). Przyjazd Trockiego do Norwegii otoczony jest wielką tajemnicą. Trocki z dworca udał się natychmiast do Toenefoss.

Narazie nic wiadomo, jak długo potrwają jego pobyt w Norwegii. Przed kilku laty Trocki starał się o pozwolenie przyjazdu do Norwegii, lecz odmówiono mu. Nowy rząd robotniczy widocznie zajął inne stanowisko i udzielił Trockiemu pozwolenia na pobyt.

OSLO, 18.6. (PAT). Ze strony mia-

## Minister Goebbels o wartościach propagandy

BERLIN, 17.6. PAT. — Z okazji otwarcia w Hamburgu „Tygodnia teatru niemieckiego”, minister propagandy Rzeszy, Goebbels, wystąpił z przemówieniem, w którym m. in. bronił zasady „totalnego państwa” również w stosunku do sztuki.

Minister polemizował z zarzutem, iż narodowy socjalizm degraduje sztukę do poziomu propagandy. Czy propaganda jest czemś — zapytał on do czegożby można było zdegradować? Czy nie jest ona raczej odrębnym rodzajem sztuki? Czy ruch

### REPRESJE ZA STRZAŁY W CZAHARZE

MUKDEN — 18.6. (PAT) — Naczelne dowództwo armii japońskiej, w Kwantungu ogłasza o potężeniu w prowincji Czahar następujący komunikat:

W ciągu ostatnich 72 godzin na granicy Czaharu i Dżeholu wydarzyły się liczne starcia, w których żołnierze straży pogranicznej chińskiej strzelali z karabinów maszynowych bez żadnego powodu.

Wszystkie ostrzeżenia japońskie i wezwania do odsunięcia wojsk chińskich od granicy generał Sun odrzucił. Starania misji wojskowej japońskiej w Kaiganie, aby wpłynąć na generała Suna przez władze wojskowe chińskie, zawiodły.

Wobec tego naczelne dowództwo ja-

## Anielski minister spraw zagranicznych o położeniu w Chinach

LONDYN, 17.6. — ATE. — Parlament angielski wznowił dziś swe normalne prace. Posiedzenie izby gmin miało specjalny charakter, ze względu na to, że członkowie rządu Baldwin'a po raz pierwszy brali udział w obradach.

W związku z interpelacjami, dotyczącymi zagadnień, związanych z sytuacją na dalekim wschodzie, minister Hoare stwierdził, że do tej pory rząd japoński nie udzielił odpowiedzi na protest Anglii w sprawie utworzenia w Mandżurji monopolu naft-

pońskie jest zmuszone rozpocząć marsz wojskowy przeciw chińczykom w prowincji Czahar. W prowincji tej szerzone są odezwy nacjonalistyczne chińskie, wzywające do gwałtów przeciw Japończykom. Szef sztabu armii w Kwantungu, gen. Itagaki, zawiadomił rząd Mandżukuo, że dowództwo japońskie bierze na siebie ochronę prowincji Dżehol i Czahar. W operacjach w Czaharze wezmą udział tylko wojska japońskie.

### SZYBKO ZAŁATWIĄ SĄDY POŁOWE W AZJI

MUKDEN — 18.6. (PAT). — Z Czing-te donoszą, że 8 Chińczyków, oskarżonych o zamordowanie pułkownika policji japońskiej, Mazukata, stracono dziś z wyroku sądu polowego.

owego. Ponieważ monopol ten w międzyczasie wszedł w życie, brytyjskie i amerykańskie towarzystwa naftowe postanowiły wycofać się z mandżurskiego rynku naftowego.

W odniesieniu do sytuacji w Chinach minister Hoare stwierdził, że od kilku miesięcy w sytuacji gospodarczej Chin zarysowały się niewątpliwe trudności, spowodowane wzrostem cen srebra. Rząd brytyjski śledzi niezwykle uważnie dalszy rozwój wypadków i polecił swemu rzeczoznawcy gospodarczemu, Leith-Ross'owi, udanie się do Chin celem zbadania sytuacji na miejscu.

Jeżeli chodzi o niepokojący rozwój sytuacji politycznej w północnych Chinach w ubiegłych dwu tygodniach, to odnośne wiadomości często były dość sprzeczne ze względu na szybki rozwój wydarzeń. Rząd angielski utrzymuje, że pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych w Tokio i w Nankinie, scisły kontakt z rządem japońskim i chińskim.

### Czystość to zdrowie

Polecamy swe usługi w zakresie oczyszczenia okien i dachów szklanych, trawienia wórkowania i syklinowania posadzek, sprzątania mieszkań, biur i sklepów, oraz opatrywania okien na zimę.

„M. MLECZEK”  
Emilji Pieter 23 m. 2. tel. 8.45-34  
Firma nasza egzystuje od 1890 r.

## 300 lat istnienia obchodzi Akademia Francuska

PARYŻ, 17.6. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się wielkie uroczystości ku upamiętnieniu 300-lecia istnienia Akademii Francuskiej.

Słynna instytucja francuska złożyła najpierw hołd swemu założycielowi, kardynałowi Richelieu. Uroczyste nabożeństwo za spokój duszy kardynała odbyło się w kaplicy sorbońskiej, w której, jak wiadomo, znajduje się grobowiec kardynała. Wspaniały ten pomnik jest dziełem Girardona.

Kaplicę sorbońską szczerze wypełnili członkowie Akademii, delegacje uniwersytetów i instytucji naukowych z całego świata oraz przedstawiciele władz. Ceremonii kościelnej przewodniczył kardynał Verdier. Mszę św. odprawił ks. kanonik Sudor. Następnie podniesiono kazanie o zasługach kardynała Richelieu wygłosił akademik msgr. Baudrillart, rektor instytutu katolickiego w Paryżu.

## Lekka poprawa na giełdzie paryskiej

PARYŻ, 17.6. (PAT). Na giełdzie paryskiej w poniedziałek utrzymywał się w dalszym ciągu nastrój wyczekiwania, który powściągał aktywność obrotów. Jednakże zaczyna się już zaznaczać lekka poprawa. Zanotowano wyższe renty i obligacje. W innych grupach zaznaczyła się niżka, która objęła m. in. dział akcyjny bankowy. Akcje Banku Francuskiego straciły 130 punktów.

Na giełdzie obiegła w dniu 17 b. m. pogłoska, iż rząd francuski zamierza wydać przeciw spekulacji nowe zarządzenia, mianowicie podwyższyć podatek od operacji na giełdzie. W sprawie tej „L'Information” zamieściła zaprzeczenie, iż zarządzenia, rozwa-

żane obecnie przez rząd, nie mają charakteru fiskalnego i że nie będzie podwyżki stawek podatkowych

## Gwałtowna burza we Włoszech

RZYM, 18.6. (ATE). Gwałtowna burza w pobliżu Bergamo pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach. Dwie młode dziewczyny, które jechały na rowerach, zostały przewrócone przez wichurę. Jedna z nich poniosła śmierć na miejscu, a druga doznała ciężkich obrażeń.

Poza tem jeden robotnik został strącony z dachu, gdzie dokonywał robót i poniósł śmierć na miejscu.

W pobliżu Bresciana piorun uderzył w stado bydła. 12 krów i kilka świń zostało zabitych

## Wizyta lotników francuskich w Anglii

LONDYN, 17.6. (PAT). Na lotnisku Mortholt wylądowała dziś eskadra wojskowych samolotów francuskich, eskortowana przez eskadrę angielską od brzegów Anglii.

Przyłot eskadry francuskiej jest odpowiednią na wizytę, jaką lotnictwo angielskie złożyło francuskiemu w roku ubiegłym.

## Od dziś dzienniki włoskie wychodzą w zmniejszonej objętości

RZYM, 17.6. — PAT. — Dnia 18 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie podsekretarjatu prasy, którego mocą objętość dzienników włoskich ograniczona zostaje do 10 stron, przy czym w środy i piątki rozmiary pism nie mogą przekraczać 6 stron.

Rozporządzenie to komentowane jest, jako wprawd polityki oszczędnościowej mającej na celu zmniejszenie ilości surowców, sprowadzanych z zagranicy.

## Ambasador Grandi przywrócony do łask w partii?

RZYM, 17.6. (A. T. E.). Według krążących pogłosek ambasador Grandi, który bawi obecnie w Rzymie, zostanie niebawem mianowany sekretarzem generalnym stronnictwa faszystowskiego. Ambasadorem w Londynie na jego miejsce zostanie wyznaczony obecny podsekretarz stanu dla spraw propagandy, hr. Ciano, zięć Mussoliniego.

## Start Litwina przez Atlantyk

RYGA, 17.6. (PAT). Z Kowna donoszą: Stolica litewska szykuje się do przyjęcia lotnika litewskiego, Wajtkusa, który wystartować miał z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk.

Wajtkus zamierza ominąć Niemcy, lecąc wzdłuż południowego wybrzeża Norwegii, a następnie przez morze Bałtyckie do Klaipedy i Kowna. Start miał nastąpić w ubiegłą sobotę. Dotychczas nie otrzymano w Kownie żadnej wiadomości o lotniku.

## Niezwykła ulewa na Formozie

TAIHOKU, 17.6. (PAT). Środkowa i południowa część Formozy nawiedzona została przez niezwykle silną ulewę, która spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej. Woda podmyła szereg domów, z których 30 zawałiło się. Jedna osoba została zabita.

## SMOK BIUROKRATYCZNY

Od pewnego czasu z obozu rządowego zaczynają dochodzić głosy, wymierzone przeciwko wszechwładzy... biurokracji. Ostatnio nawet „Gazeta Polska” wystąpiła przeciwko nadmieremu rozrostowi aparatu biurokratycznego, który niszczy żywe siły kraju, zjada energię społeczną i doprowadza do tego, że „jak pisze p. M. Jaroszyński, „złe jest wszystkim, a najgorzej ekonomicznie najsłabszym”.

Wiele uwag zamieszczonych na łamach prasy rządowej o szkodliwości etatyzmu i biurokracji jest bardzo słusznych. Niestety, przychodzą one nieco zapóźno, kiedy niszczycielskie skutki fałszywej nauki o wszechwładzy państwa pocięły w znacznym stopniu nasze życie gospodarcze i sprunowały moralnie i materialnie spójność społeczeństwa. Najważniejsze jednak jest to, że trudno uwierzyć w skuteczność nawoływania poszczególnych publicystów sanacyjnych, zachęcających swój obóz do walki ze smokiem biurokracji.

Przerost biurokracji, zjadającej olbrzymią część naszego dochodu społecznego i trzymającej w mocnym uścisku społeczeństwo, nie jest rzeczą przypadkową. Jest to skutek założeń, z których wychodziła i wychodzi polityka kół, które od lat dziewięćdziesiąt rządzą Polską. Uznawszy siebie za jedyną grupę „państwową” i ustosunkowawszy się do wszystkich myślenia inaczey, jako do grup „antypaństwowych”, kół te musiały z konieczności zastąpić brak oparcia w społeczeństwie rozrostem i naciskiem aparatu administracyjnego.

Aparat ten skolei uznał siebie za główny trzon państwa, za „sól ziemi” i ustosunkował się do społeczeństwa jako do czegoś w znaczeniu państwem ostatniego. Tolerował on i toleruje w społeczeństwie tylko to, co nosi stempel sanacyjny, a co w gruncie rzeczy jest powolnym narzędziem wyższej biurokracji. W ten sposób, z biegiem czasu wytworzyły się w kraju dwa organizmy, obce sobie i niejednokrotnie wrogie: niezależne kół społeczne i biurokracja.

„Dwa te organizmy, jak pisze jedno z pism, zbliżonych do obozu rządowego, stoją naprzeciw siebie: słabnące społeczeństwo i rosnąca ilościowo biurokracja, która systematycznie zjada nagromadzone przez kapitalizm i mieszczaństwo dobra materialne. Dziś słabnie walka klasowa wewnątrz społeczeństwa, a natomiast coraz bardziej zaostrowa się walka pomiędzy społeczeństwem podatkiem i biurokracją”. To zjawisko, które uderza w oczy każdego jako tako obznajmionego z naszymi stosunkami wewnętrznymi, zjawisko bardzo niebezpieczne dla przyszłości narodu i państwa, nie zniknie pod wpływem nieśmiałyłch nawoływań części prasy sanacyjnej. Źródła jego kryją się bardzo głęboko w panującym systemie politycznym i nie można ich usunąć bez zasadniczej zmiany tego systemu.

Dość spojrzeć na nową konstytucję. Czyż nie jest ona wykwittem pojęć i ducha biurokratycznego? Czyż można sobie wystawić skuteczną walkę z przerostem biurokracji w ramach tej konstytucji, która, realnie rzecz biorąc, oddaje całą niemal władzę w jej ręce? Jeśli dodamy do tego ordynację wyborczą w tej formie, w jakiej usiłuje narzucić ją krajowi sanacja, obraz będzie całkowity. Gdyby Polsce wypadło dłużej żyć w ramach tego ustroju, zmieniłaby się ona w kraj najbardziej zburokratyzowany w Europie zachodniej.

Zjawisko poruszone przez poszczególnych publicystów sanacyjnych, jest ba... waż e. Stanie się ono przyczyną wielu trudności w państwie i punktem wyjścia dla zmian zasadniczych, jakie w Polsce niebawem będą musiały nastąpić. Zmiany te o ile mają być skuteczne, zmieniające oblicze naszego kraju, „muszą sięgnąć bardzo głęboko, reformując ustrój państwa i wydatnie ograniczając szerzeg jego funkcji.

# Ustawa o wyborze Prezydenta

## Rozprawa w Sejmowej Komisji Konstytucyjnej

Sejmowa komisja konstytucyjna rozpatrywała wczoraj, dn. 18-go b. m. trzecią i ostatnią ze zgłoszonych przez BB. ustaw wyborczych, a mianowicie ustawę o wyborze Prezydenta Rzplitej.

### REFERAT POS. CARA

Sprawozdawca pos. Car (BB.) wskazał, że nowa Konstytucja zawiera już główne zasady całego postępowania w sprawie wyboru Prezydenta, ustawa więc ustala tylko sposób dokonywania wyboru elektorów przez izby ustawodawcze, wyboru kandydata na Prezydenta w zgromadzeniu elektorów, wreszcie zasady powszechnego głosowania. Ustawa podzielona jest na cztery części: zgromadzenie elektorów, głosowanie powszechne, objęcie urzędu Prezydenta i przepisy końcowe.

Referent streścił następnie znane już czytelnikom przepisy, dotyczące zgromadzenia elektorów (50 delegatów Sejmu 25 Senatu i 5-ciu wirylistów) i wyboru przez nie kandydata. Jeżeli kandydat nie przyjmie wyboru, przewodniczący zgromadzenia elektorów zwoła je ponownie. Głosowanie powszechne odbywa się tylko w tym wypadku, jeżeli ustępujący Prezydent skorzysta ze swego prawa zgłoszenia drugiego kandydata. Prawo głosowania mają w niem wszyscy obywatele, którzy nie są pozbawieni prawa wybierania do Sejmu i ukończyli lat 24. Wyborcy otrzymują legitymacje z kuponami kontrolnymi i mogą głosować w którymkolwiek obwodzie Ustanawia się dla przeprowadzenia wyboru generalnego komisarza wyborczego państwowa komisja wyborcza, oraz komisje wojewódzkie i obwodowe. Generalny komisarz jest ten sam, który jest powołany do wyborów sejmowych. Państwowa komisja składa się z 6 członków powołanych w połowie przez ustępującego Prezydenta, a w połowie przez przewodniczącego zgromadzenia elektorów.

Państwowa komisja wyborcza stoi na straży legalności wyboru. Tylko członkowie jej będą uprawnieni do ewentualnego zaskarżenia postępowania wyborczego. Głosowanie odbędzie się w jednym dniu w całym państwie. Protesty mogą być założone tylko podczas obrad państwowej komisji wyborczej. Protest rozstrzyga sąd najwyższy w ciągu dni 5-ciu, tak, że w razie unieważnienia nowy plebiscyt może się odbyć już w następną niedzielę. Unieważnienie może nastąpić tylko, jeżeli nieprawidłowość mogła wpłynąć na wynik głosowania. Osobny rozdział chroni osobę i część kandydata na Prezydenta do dnia objęcia przez niego urzędu na równi jak osobę Prezydenta Rzeczypospolitej. Osobny przepis postanawia, że w razie opróżnienia się urzędu Prezydenta podczas wojny, następcą Prezydenta obejmuje niezwłocznie urząd Prezydenta i sprawuje go aż do wpływu pewnego czasu przewidzianego w konstytucji po zawarciu pokoju.

### PARTYJNY PROJEKT

W rozprawie pierwszy zabrał głos pos. Czapiński (PPS), wskazując, że projekt nabiera szczególnego oświetlenia dopiero w związku z ustawami o ordynacjach wyborczych. Skoro bowiem wybiera Prezydenta zgromadzenie elektorów z Sejmu i Senatu, to widać dopiero teraz, od kogo on będzie uzależniony. Zarówno sejmowi jak senaccy elektorzy będą stuprocentowymi zwolennikami partii rządowej. Jasnym więc jest, że taki sposób wyborów zmierza do spetryfikowania prezydentury w obrębie własnej partii. W tych warunkach szkoda czasu na rozpatrywanie szczegółów. Nie można jednak nie podnieść, że aparat wyborczy, konstruowany jest w ten sam sposób, jak przy wyborach do Sejmu, czyli znajduje się całkowicie pod wpływem władz administracyjnych. Poza brak zmiany jakiejkolwiek o udziale w zgromadzeniu 5 wirylistów, przewidzianych konstytucją. Należałoby tę rzecz pod względem redakcyjnym uzupełnić. Charakter całego projektu jest czysto partyjny i zmierza do zapewnienia partii rządzącej posiadania 3-ch najważniejszych władz: Sejmu, Senatu i Prezydentury.

### PRZEOCZENIA I NIEDOKŁADNOŚCI

Pos. Rymar (Kl. Nar.): Nie zamierzam tu przypominać, iż przy olbrzymim uprawnieniu Prezydenta niesłychanie wąską jest podstawa wyboru, sprawa ta bowiem jest już przesądzona i nic zmienić nie można. Zdawało się, że konstytucja tak dokładnie określiła sposób wyboru Prezydenta, że ustawa niniejsza, jako wykonawcza, nie powinna nastęrczać żadnych trudności. Tymczasem panowie jakby przeoczyli brzmienie art. 18 Kon-

stytucji i dostosowali sposób wyborów do tego, co zapewne będzie, a nie do tego, co jest. Chodzi mi tu o brzmienie art. 6 projektu. Art. 18 Konstytucji stwarza możliwość wyboru elektorów nawet przez rozwiązane ciała ustawodawcze. Zająć może konieczność wyboru Prezydenta nawet przed zebraniem się nowego Sejmu i nowego Senatu. Jest to mało prawdopodobne, jednak autorowie projektu nie mogą dać żadnej gwarancji, iż nie zajdzie potrzeba skorzystania z tego artykułu Tymczasem gdyby w myśl projektu ustawy elektorów wybierały dzisiejsze ciała, to przy systemie czwórek Sejm wybrałby nie 50 elektorów, a aż 111. Nawet przy nowym składzie liczbowym Sejmu i Senatu wypadnie elektorów w Sejmie za dużo, a w Senacie zamało. POCO to wszystko? Narzuca się droga prosta wyboru elektorów przy systemie proporcjonalnego głosowania na listę. Jeśli przejdzie projekt bez zmian otrzymamy bałagan. Możliwym jest częściowe zdekompilowanie i tak nielicznego zgromadzenia elektorów, gdyż nie przewiduje się zastępców. Poza to do stawiania kandydatów potrzeba i w Sejmie i w Senacie 8 zgłaszających, a do wyboru elektorów tylko 4. Podstawa więc nie jest równa. Podzielać całkowicie pogląd p. Czapińskiego co do wirylistów. Reszta postanowień posiada mniejsze znaczenie, gdyż w realnych warunkach plebiscyt jest tak mało prawdopodobny, że przypomina to pięknie skrojone ubranie, z którego nikt nie skorzysta. Znow jednak wysuwa się sprawa analfabetów, którzy kartę wyborczą otrzymają w lokalu komisji. Jeśli wyborcy otrzymają do domu legitymację, to możnaby i kartki wyborcze posłać im do domu, a nie stawiać warunku wypełniania ich przed komisją wyborczą. Przecież przy wyborze Prezydenta trudno mówić o jakimś wielkim wpływie hyjen wyborczych, a nieładnie utrudniać analfabtom wykonanie ich prawa. Projekt ten nie stanowi istoty rzeczy, gdyż ta została przesądzona albo w konstytucji, albo też w innych ustawach.

Szereg poprawek zgłosił pos. Czernicki (Kl. Lud.)

### WRÓBEL W GARŚCI I KANAREK NA DACHU

Pos. St. Stroński (Kl. Nar.): Pierwsza moja uwaga dotyczy budowy ustawy. Składa się ona z dwóch części. Pierwsza (art. 1 — 28) o wyborze Prezydenta przez 80 elektorów jest krótka, ale w każdym razie działająca, druga (art. 29 — 68) jest dłuższa, ale wejście jej w życie jest więcej niż nieprawdopodobne. Pierwsza część jest wróblem w garści obozu rządowego, a druga kanarkiem na dachu nad 16 milionami wyborców, który jednak może zlecieć na ziemię dopiero gdy obóz rządowy wypuści wróbla z garści, tak żeby on kanarka spędził na ziemię. Obóz rządowy zaczął po przewrocie majowym od hasła: Prezydenta Rzeczypospolitej musi wybierać cały naród, a w każdym razie nie Sejm i Senat. A teraz doszło się do wyboru przez 80 ludzi i to właśnie za pośrednictwem Sejmu i Senatu. Jak na 9 lat, zmiana jest gruntowna.

Pos. Radziwiłł (BB.) To długi czas.

Pos. Stroński: Książę przebył w tym czasie tyle przeobrażeń, więc książęcy wydał się to długo. Są trzy prawdopodobieństwa w tej ustawie w następującej kolejności: w art. 22 przewiduje się równość głosów wśród 80 elektorów i wtedy rozstrzyga los, co jest mało prawdopodobne w art. 57 przewiduje się równość głosów wśród 16 milionów uprawnionych do głosowania, co jest jeszcze mniej prawdopodobne, ale dojdzie wogóle do głosowania powszechnego w sprawie wyboru Prezydenta jest najmniej prawdopodobne. Ta właśnie ustawa, po danu Prezydentowi nieograniczonej władzy, utrwała dzierżenie tej władzy w ręku obozu rządowego. Wydaje się panom, że wynależliście takie perpetuum mobile, ale to się nigdy nikomu nie udało w ciągu dziesiątek wieków, więc i wam kiedyś życie też zabawkę popsuje.

### WYGODNE NIEDOPOWIEDZENIA

Druga moja uwaga dotyczy zszycia tej ustawy w konstytucji. Art. 13 konstytucji przewiduje tylko, że Prezydent ma zwołać zgromadzenie elektorów najpóźniej na 15 dni przed końcem swego urzędowania, ale zupełnie nie określa, kiedy

może to uczynić najwcześniej. Zarazem ten artykuł postanawia, że jeżeli nowy Sejm i Senat nie są jeszcze zebrane, prawo wyboru elektorów ma poprzedni Sejm i Senat. A zatem Prezydent, spodziewając się złego wyniku wyborów do Sejmu i Senatu, lub widząc już zły wynik, może zwołać zgromadzenie elektorów przed zwołaniem nowych ciał ustawodawczych, aby ten sam Sejm i Senat, który wybrał go poprzednio przez zgromadzenie elektorów, odnowił mu urzędowanie na dalszy lat 7. Oprócz tego według art. 21 konstytucji w razie zrzeczenia się urzędu przez Prezydenta zwołuje zgromadzenie elektorów marszałek Senatu, a zupełnie niewiadomo czy przedwczesne ustąpienie Prezydenta będzie uważane za zrzeczenie się, czy też może on sam kiedy chce zwołać nowe zgromadzenie elektorów. Te niejasności w konstytucji nie zostały wogóle wyjaśnione w obecnej ustawie.

Głos z BB.: Na złą wolę niema lekarstwa.

Pos. Stroński: Ja myślałem, że p. Car zrobił to przez niedopatrzenie, a nie ze złej woli, ale może pan wie lepiej (wesołość).

### „NAJGODNIEJSI”

Trzecia moja uwaga dotyczy już samego urzędowania zgromadzenia elektorów. W art. 17 konstytucji powiedziano, że elektorowie mają być wybrani spośród obywateli najgodniejszych. Ustawa obecna nie zawiera żadnego określenia, co to znaczy najgodniejszy, poza wzmianką w art. 13 ustawy, że tych najgodniejszych, gdyby zakładali spokój, można usunąć z posiedzenia. Nie jest zaletą kodyfikacji zupełny brak określenia co znaczy: najgodniejszy.

Pos. Radziwiłł: Tak właśnie jest najlepiej.

Pos. Stroński: Ale to znaczy: bylejakich, bo żadnego zastrzeżenia ustawa nie daje.

### ODPOWIEDZ REFERENTA

Na zarzuty, wysunięte w dyskusji o powołaniu referent pos. Car:

P. Stroński — mówił, wystąpił dziś w nowym charakterze jako znawca ornitologii. Trudno mi jest na ten temat dyskutować, gdyż znawcą takim nie jestem.

Pos. St. Stroński: Jeżeli pan chce może przejść i do zoologii.

Pos. Car: Pierwszy zarzut pana jest niezgodny z prawdą, gdyż w konstytucji istnieje możliwość przeniesienia wyboru na grunt plebiscytu. Może najbardziej rzeczowy wydaje się zarzut pana odnośnie art. 18, lecz jeżeli na artykule ten spojrzymy w związku z art. 66 ustawy, to okaże się, że nie jest to sprawa błaha dla Prezydenta, gdyż art. 66 postanawia, że nowy Prezydent obejmie urzędowanie niezwłocznie po wyborze. Nie sformułowaliśmy dokładnie co rozumiemy przez obywateli najgodniejszych, lecz jest to kwestia sumienia, sprawa natury moralnej, którą uważamy, że każdy dla siebie powinien załatwić. Zupełnie świadomie nie chciałem podejmować próby formułowania momentów moralnych w sposób prawniczy.

Na potuzszoż przez pos. Rymara i Siomskiego sprawę głosowania analfabetów pos. Car odpowiedział:

O sprawie analfabetów mówiliśmy już przy Sejmie. Występuje tutaj tylko dwóch kandydatów, a jeśli nawet ktoś nie potrafi czytać, to napewno do dwu liczyć potrafi. Gdyby zaś znalazł się ktoś tak ograniczony, że nie potrafiłby rozróżnić czy postawił kreskę w pierwszej czy drugiej kratce, to wartość takiego wyborcy jest tak niewielka, że nie nadaje się on do udziału w akcie prawno-państwowym. Jednak wypadek taki należy chyba przewidywać tylko teoretycznie.

### ZAKONCZENIE ROZPRAWY

Na tem wyczerpano dyskusję nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta. Przewodniczący udzielił jeszcze głosu w sprawie ordynacji senackiej dwóm posłom ruskim Bilakowi i Chrukiemu, którzy w poniedziałek byli nieobecni wskutek święta grecko-katolickiego. Zgłosili oni do projektu BB. szereg zasadniczych poprawek i na tem dyskusja komisji nad wszystkimi projektami wyborczymi została ukończona. Dziś, w środę, o godz. 11-tej rano odbędzie się głosowanie nad poprawkami, których bardzo wiele zgłosili przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych

## PRZEGLĄD PRASY

### PSEUDOMILITARYZACJA I PAKPINAŁA

Jest u nas moda na wojsko. Moda snobistyczna, Liorąca z wojska rzeczy powierzchowne, efektowne, niesłotne. W niektórych urzędach, nawet w pewnej dyrekcji kolei (pisz no o tem w prasie) dygnitarze urzędują „po wojskowemu” wobec swoich podwładnych. Ostro karci te mani-y papkinowskie p. Karol Koźmiński w „Polsce Zbrojnej”.

„Niech nikomu nie zdaje się, że „zmilitaryzował” się, że jest dobrym żołnierzem swego powołania, jeśli przeży się wobec swego przełożonego, udając nas, staje na baczność, stuka obcasami, melduje „posłusznie”, że na jego „odcinku” jest wszystko w porządku, czy, że nic ważnego nie zaszło, jeśli o swym szefie mówi „mój wódz”, jeśli wydaje mu się, że gdy jest nauczycielem, jego klasa w szkole, czy jego zespół podległy mu w pracy jest jego „kompanją”, którą musi mustrować, by był w niej „wojskowy” porządek. To wszystko becwieć są tylko przeciętne pozory.

Ci, którzy naśladować chcą tylko pozory zewnętrzne naszego życia, wyglądu i pracy, którym może do głowy nawet nie przychodzi, że nasze koszary nie są cyrkiem a są klasztorem, którzy radziby swych wychowanków czy pracowników zmienić w tresowane przez siebie „kompanje”, niechże się przejrzą uważnie w zwierciadle. Niech zobaczą, że z tą całą fanfaronadą papkinowską, nie mającą nic wspólnego z uczciwymi pojęciem żołnierstwem, są śmieszni.

Wychowanków trzeba uczyć, pracowników kształcić, inteligentni szefowie nie dadzą się nabierać na „posłuszne meldowanie” i stukanie obcasami”.

Czy nie należałoby tego odmilitaryzowania zacząć od kół BB., które przypominają dziś plutony pospolitego ruszenia na manewrach.

### KŁAMSTWO BRUKOWCA.

O Francji i francuskim parlamentarzmie wiele się pisze dziś w prasie sanacyjnej. Pisze się mniej więcej w tonie, w jakim biblijny faryzeusz w świątyni modlił się wskazując na kłęczącego obok celnika, Boże widzisz, że nie jestem jako ten celnik... Dużo w tem faryzeizmie jest śmieszności, dużo także kłamstwa. Jeden z czerwonych brukowców podaje nawet taką wiadomość:

„We francuskim „Dzienniku Oficjalnym” wydrukowano listę posłów, którzy obalili gabinet Bouissona. Na liście tej figurują gabinet sławni oszuści, posłowie Bonnaure i Garat, przyjaciele Stawiskiego. Siedzą oni wprawdzie od długiego czasu w więzieniu, ale mają prawo głosować za pośrednictwem kolegów...”

Jak wiadomo, gabinet Bouissona upadł, bo zabrakło mu dwu głosów, gdyby więc oszuści, siedzący w kryminale nie mieli w parlamencie francuskim prawa głosu, rząd nie znalazłby się w mniejszości.

Tak to dwu oszustów wywołało głosne przesilenie gabinetowe...”

Wiadomość jest nieprawdziwa a autor złośliwym ignorantem. Przebywający w więzieniu posłowie nie mają prawa głosowania w Izbie.

### P. SŁONIMSKI I TWÓRCZOŚĆ „PATRYJOTYCZNA”

Długa i dość dowcipna kronika tygodniową przeciw p. Rembielińskiemu, zamieścił w „Wiad. Liter.” p. Słonimski. Uczuł się on dotkniętym słowami pana R., wypowiedzianymi z okazji śmierci Frenkla, że dziś, „aby pościć się, wynajmujemy sobie Tuwimów czy Słonimskich”, gdyż zanika rodzimy humor w Polsce.

P. Słonimski w odpowiedzi swej zapewnia — widocznie imieniem swoich współwyznawców, „pracujących” w polskiej literaturze — że „my... choć bez szlacheckiego herbu Frenklów w tarczy, będziemy uprawiali twórczość prawdziwie patryjotyczna, bo twórczość żywa”. Żywa? — może, ale co znaczy „patryjotyczna”? Pan Sł. nie jest przecież ani związany z Polską wstęgą wspomnień dziejowych, ani nie wrócił korzeniami w jej ziemię. Sam nas o „em niegdys w „Wiadomościach” zapewniał. J. s. l. lekki, jak „pióro, co na wietrze drży” i czy pod słodkim błękitem, czy pod dżdżystym niebem, wszędzie odnajdzie swą ziemię ojczystą, każdy chleb będzie mu „rodzinnym chlebem”. I te słowa on także wypisał w „Godzinie Poezji”. Nie uważa się „Polaka, on „s. rasy stokroć starszej, niż Porta Romana”. Więc twórczość jego może być patryjotyczną chyba tylko w żydowskim, ale nie polskim sensie.

I jedna jeszcze uwaga. P. Słonimski jest zbyt inteligentnym, by nie rozumiał, jaka istnieje różnica między humorem polskim a żydowskim. Niech nie zawraca głowę Dickensem ani Shawem. P. Rembieliński w „Myśli Nar.” bronił się przed inwazją humoru żydowskiego, a nie przed wpływami wielkich pisarzy zagranicznych.

## Książka Jędrzeja GIERTYCHA

## ZA PÓŁNOCNYM KORDONEM

(PRUSY WSCHODNIE)

Do nabycia w administracji „Warszawskiego Dziennika Narodowego”  
Cena 6.50 zł.

Książka prócz tekstu zawiera barwną mapkę.

Teatry stołeczne

# Nowa sztuka Kruczkowskiego

„Bohater naszych czasów“ w Teatrze „Comoedia“

Naczelną cechą twórczości Leona Kruczkowskiego, jako pisarza scenicznego i beletrysty, jest swoisty, intelektualny — regionalizm. (Dawniej, mniej snobistycznie, nazywałoby się to, poprostu: prowincjonalizmem). Kruczkowski, pod względem typu umysłowego i zasięgu obserwacji, jest klasycznym produktem prowincji galicyjskiej, mianowicie Małopolski Zachodniej, gdzie w granicach od Wadowic do Ropczyc. To wrośnięcie w określony teren jest, z jednej strony, nader cenną właściwością autora rekojmia konkretności jego wizji, z drugiej strony natomiast decyduje — w pewnej mierze — o jej ograniczeniu, wyznaczając Kruczkowskiemu niewielki, właściwy mu, światek spostrzeżeń i przeżyć.

Prowincja, zwłaszcza owa „zabita deskami“, „zapadła“, jest zawsze, z natury swej — kożerwatyczna. Nie nadaje ona za życia duchowym większych miast, jest w stosunku do nich o kilka czy kilkanaście lat zapóźniona, jakgdyby ciągle jeszcze utrzymywała się w pop. zedniej, wcześniejszej nieco fazie rozwojowej. Jest więc rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że np. prowincjonalne ośrodki galicyjskie powoli tylko przystosowują się psychicznie do nowych warunków Polski odrodzonej, że — im bardziej od centrum życia narodowego oddalone — tem więcej w sobie przechowują pozostałości austriackich, w tamtej, minionej już bezpowrotnie epoce wyrobionych nawyków i sposobów myślenia.

Takim „residuum“ po-austriackim w umysłowości Kruczkowskiego jest przede wszystkim jego ideologia antypatriotyczna, jego prostoduszne przeświadczenie, że przywiązanie do własnego narodu jest, w gruncie rzeczy, głupią albo kłamliwą frazeologią „tromtadracją“, którą pokrywa się pływocznymi bardzo, matostkowymi, egoistycznymi dążeniami. Tradycja Austrii przedwojennej do dzisiaj jeszcze dostarcza nam ludzi, którzy — jak trafnie zauważył Roman Dmowski („Polityka polska część III, rozdz. X) miłość ojczyzny, przywiązanie do niej uważają „za wyraz naiwności, za przeżytek dawnych pierwotniejszych czasów. Zrosli z państwem, które ojczyznę nie było, zatracili jej pojęcie, a ponieważ za jego granice nie wyglądali, są przekonani, że głębszy stosunek moralny do ojczyzny nie istnieje nigdzie. Wychowani w austriackim chlewie, myślą, że cały świat jest chlewem. Trzeba im było być we Francji, w Anglii, we Włoszech podczas wojny, widzieć tę sumę bohaterstwa, poświęcenia, to niezliczone mnóstwo ludzi idących z ochotą na śmierć, byle ojczyzna żyła, ludzi stokrót więcej nowoczesnych od nich, o całe piętra wyższych kultura“.

Akcja nowej sztuki Kruczkowskiego toczy się w Niemczech, w miasteczku Endingen, w Badenii, i przez to właśnie „prowincjonalizm“ autora odsłonił się w sposób najbardziej oczywisty. Nieznajomość środowiska niemieckiego, typów ludzkich, psychi-

ki i obyczajów jest chwilami doprawdy rozbrajająca. Wystarczy jeden przykład: chcąc pokazać dziennikarza z miejscowego, endingenkiego pisemka, Kruczkowski skopjował poprostu groteskową figurę reportera z ogłoszonego (w tłumaczeniu) na scenach polskich „Lekarza na rozdrożu“ G. B. Shawa. Nie zastanowił się, niestety, zgoła, że co innego Anglia, co innego Niemcy, że inaczej wyglądać musi śpieszący się nieustannie sprawodawca wielkiego londyńskiego dziennika, inaczej zaś dostojny przedstawiciel „opinji publicznej“ w cichej, badenkiej mieścinie...

Czy wobec tego postaci „Bohatera naszych czasów“ całkowicie pozbawione są życia, czy nie znajdzie się w nich nic absolutnie, oprócz papieru? Na szczęście, położenie przedstawia się nieco lepiej. Burmistrz, radca policji, nauczyciel — nie przypominają wprawdzie bynajmniej Niemców nadreńskich, lecz niezłe czasem, z pewnym talentem zanotowane, ukazują rysy analogicznych „notablów“ z zachodnio-galicyjskiej prowincji. „Przywódcą S. A.“ jest nienajgorzej zaobserwowany, wyhodowany w Galicji typem agitatora, zaś przemówienia powitalne na dworcu kolejowym mogłyby być — bez większych zmian — wygłoszone, przy okazji jakiejś „państwowotwórczej“ uroczystości np. w Bochni lub w Dębicy. Pisząc tę scenę, Kruczkowski ani się spostrzegł, że tworzy coś w rodzaju „Nowych Aten“ Nowaczyńskiego (naturalnie, w sposób mniej kulturalny i z mniejszym humorem)...

Treść „Bohatera naszych czasów“ nie imponuje pomysłowością; oszust, uduchawiacz, uduchawiacz, budzi entuzjazm i ciągnie stąd zyski materialne, następnie zaś, skoro prawda się wydaje, ukrywa się ją przed społeczeństwem, by nie wywoływać „zgorszenia maluczkich“. Dla nas, którzy problem ten pamiętamy w dziele naprawdę głębokim i poetyckim „w znakomitym „Żeglarzu“ Szaniawskiego — strywalizowana, naiwna wersja Kruczkowskiego nie może być pociągająca ani ciekawa. Zwłaszcza, że i dowcip autora „Kordjana i chama“ jest chwilami stanowczo zbyt prowincjonalny (z Cieżkowic).

Wreszcie jeden błąd wytknąć należy pisarzowi, mianowicie: rozwlekłość. Tempo sztuki najlepiej świadczy, iż jest ona produktem środowiska, gdzie się „nie śpieszą“. Kruczkowski ma w swojej umysłowości coś jakgdyby z nauczyciela ludowego, pragnąłby wszystkim „dokumentnie“ wytłumaczyć, włożyć niczem łopata do głowy, nic nie rachując na domysłność, inteligencję słuchaczy. Co należałoby zaznaczyć jednym rysem, on uwydatnia dziesięcioma...

W rezultacie przedstawienie kończy się — mimo króciutkich anaktów — przed północą. Publiczność, śpiesząca się z powrotem do domów, nie ma już czasu oklaskiwać ani autora, ani rzetelnie, umiejętnie pełniącego swe obowiązki — zespołu aktor-skiego...

JAN REMBIELIŃSKI.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KONKURSY

**Konkurs Tow. Chirurgicznego.** — Pragnąc uczcić 25-letnie swego istnienia, Tow. Chirurgiczne Warszawskie ogłasza konkurs na pracę naukową z dziedziny chirurgii. Prace powinny być nadesłane do 1 kwietnia 1936 r. do Zarządu Tow. Chirurgicznego Warszawskiego na rece dr. A. Arnbrozewicza, Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 29.

**Konkurs Zw. Przeciwgruźliczego.** — Polski Związek Przeciwgruźliczy ogłasza konkurs na opracowanie: Instrukcji o sposobach odkażania bieżącego i końcowego w gruźlicy zaraźliwej. Prace, pisane, o ile to możliwe, na maszynie, należy nadsyłać do 31.XII b. r. do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego (Warszawa, ul. Karowa 31).

### NAUKA

**Uniwersytet w Budapeszcie.** — W roku bież. uniwersytet budapeszteński im. Piotra Pazmany obchodzi uroczyste 300-lecie istnienia.

**Ruch naukowy w Poznaniu.** — Odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Rok ub. określił sekretarz generalny prof. Lisowski jako „pomysłny“. Przybyła mianowicie w tym czasie nowa komisja naukowa, poświęcona geografii, odnowił po pewnej przerwie

działalność wydział teologiczny. Ogółem wydano w r. sprawozdawczym 204 1/3 ark. druku. Intensywnie pracowały komisje Towarzystwa: historyczna, filologiczna, filozoficzna, matematyczno-przyrodnicza, teologiczna i nauk społecznych. Żywy ruch panował w bibliotece, która wzbogaciła się o 733 tomów, pochodzących z wymiany wydawnictw, z darów, a częściowo z zakupów. W galerji urządzono jesienią 1934 r. wystawę prac grafików poznańskich. Do zarządu na okres 1935 — 1937 wybrano ponownie prof. Bronisława Dembińskiego, ks. kanonika Stanisława Kozierowskiego, prof. Zygmunta Liwskiego i prezydenta Cyryla Ratajskiego.

### MUZYKA

**Paragraf aryjski w muzyce.** — Uwerturę żydowskiego kompozytora Mendelsohna-Bartolda do „Snu nocy letniej“ Szekspira zastąpi, jak słycać w Berlinie, nowa kompozycja, której autorem jest Niemiec Weismann. Jako powód tej zmiany podano niearyjskie pochodzenie Mendelsohna-Bartolda.

### RADJO

**Międzynarodowa Unia Radiofoniczna.** — Od dnia 18 do 26 b. m. obraduje w Warszawie międzynarodowa unia radiofo-

# Pamiętki po Ignacym Krasickim

Wystawa w Zakładzie Narod. im. Ossolińskich we Lwowie

W związku ze zjazdem naukowym im. Ignacego Krasickiego we Lwowie urządzono staraniem Ossolineum wspaniałą wystawę ku czci poety. Wystawa umieszczona w salach muzealnych, tchnie ciepłem życia i jego bezpośredniością; nie ma tam nic z nudy i schematyczności martwego pokazu. Sale wypełniono stylowymi meblami, dobranymi ściśle z epoki, na ścianach zawieszono obrazy Norblina, Chodowieckiego, Vogla, Pitschmana, wreszcie zwierciadła, świeczniki, kilimy, gobeliny, makaty, na stolikach i szafeczkach porostawiano wazon, w serwantce zbiór pięknej porcelany i szkła.

Dobór przedmiotów jest wyszukany, a nawet ich rozmieszczenie odpowiada smakowi epoki Stanisława Augusta. Zdaje się wprost, że w salonach wystawowych rozbrzmiewają jeszcze głosy pięknych dam w robach i upudrowanych panów we frakach. Całe to towarzysztwo patrzy jednak na widza z portretów w złoconych ramach: tu Ignacy Krasicki jako uczeń kolegium jezuickiego w wieku 15 lat, malowany przez Mirysa, następnie poznajemy go, gdy był proboszczem kapituły lwowskiej (kopja z obrazu Per Kraffta), wreszcie ukazuje się nam w całym splendorze i dostojeniu jako książe biskup warmiński, malowany przez Bacciarellego, zbliża nas wreszcie do jego psychiki pastel du Marteau lub też ostatni z jego portretów, minjatura Leseura z r. 1802.

Matka biskupa, Anna ze Starzechowskich, to piękna dama w stylowej szacie. Ojciec, Jan Boży Krasicki, kasztelan chełmski, malowany również przez Mirys'a, ukazuje się nam jako piękna postać sarmacka w zbroi. Dalej patrzaj

na nas bracia biskupa, dalsza rodzina, a wreszcie cała elita kulturalna i duchowa epoki, związanej ze Stanisławem Augustem. Dominuje więc obok biskupa-poety król, w portretach Grassiego, Bacciarellego i w rzadkiej mezzotincji Schocha, piękne damy, Izabella z Poniatowskich Klemensowa Branicka, Eleonora z Czternów Sułkowska, Izabella z Czartoryskich Lubomirska, Izabella z Flemingów Czartoryska, Prymas, biskupi, hetman, kanclerz, generał ziem podolskich, marszałek w. k., kasztelani, szambelanowie, bankierzy, a wreszcie Małachowski, Kołłątaj, Siaszic, Ignacy Potocki.

Ukazuje się nam Krasicki nie sam oderwany od swej epoki, lecz w ramach jej, z wszystkimi, z którymi za życia się stykał. Jest tu szereg portretów dotychczas nieopublikowanych, przedewszystkiem niektóre z wizerunków biskupa-poety i jego rodziny, które wkrótce już zreprodukuje dr. Ludwik Bernacki w swym obszernym studjum, poświęconem Krasickiemu. Nieznany zupełnie portret Franciszka Karpińskiego z posiadania prywatnego, dalej Trembeckiego, jezuita Wyrwiczka i ks. Bohombecka.

Wizerunki osobistości historycznych absorbują uwagę; a jednak należy ją zwrócić na zbrane okazy przemysłu artystycznego, tembardziej, gdy okaże się, że duża część jego jest wytworem polskiego rękodzieła XVIII w. Przedewszystkiem meble, komody-biurka, komody, szafki kątowe, tualetki, stoliki, piękny zegar ścienny w oprawie z drzewa bogato rzeźbionego i złoconego, wyrobu krakowskiego, wszystko to obok okazów holenderskich, francuskich i angielskich, z którymi jednak porównanie wcale nie wypadnie ujemnie dla wytwórczości rodzimej. Nie brak i gobelinów polskich z XVIII w., a więc z fabryki w Koreliczach, jak też i dwa „Teniery“ z manufaktury Olizarów, a wreszcie olbrzymi przepiękny wprost kilim dworski w barwne pasy, ożywiony motywami roślinnymi, również z XVIII w.

Osobna sala zawiera najważniejsze rękopisy poety, zebrane ze wszystkich bibliotek polskich i ze zbiorów rodzinnych, wreszcie portrety Krasickiego w grafice i przepyszne ilustracje Norblina do Myszei.

Składa się więc na wystawę szereg elementów różnorodnych, które jednak zespolono w całość niezwykle harmonijną, oddającą przymet pełnię życia. Powiada jeden z poetów niemieckich, że kto pragnie zrozumieć poetę, niechże się uda w jego krajny. Wystawa w Ossolineum może nam dać to złudzenie epoki biskupa-poety. Starannie opracowany katalog stanie się trwałą pamiętką wystawy.

h-a.

we i od samego początku kierował niem. Obecnie kierownictwo biura objął o. Dito, dominikanin z „Katholieke Radio Omroep“ w Holandji. W związku z tem siedziba biura przeniesiona została z Düsseldufu (początkowo była w Kolonii) do Amsterdamu, ul. Heerngracht 118. Redaktorem wydawnego przez biuro dwumiesięcznika „Bulletin du Bureau Catholique International de Radiodiffusion“ został dyrektor Speet z „Katholieke Radio Omroep“.

## ZEW SZAD...

### POZNAŃ W CZORAJ — I DZISIAJ

Przed laty, za rządów zaborczych Poznań nieraz bywał ośrodkiem zainteresowania. Zaborcy chodzili o wykazanie rzekomej niemieckości ziem polskich, urządził więc w Poznaniu to wspaniałe wystawy przemysłowe i rolnicze, to zjazdy, albo wreszcie sam cesarz niemiecki zjeżdżał do Wielkopolski, by w pobliższym Biedrusku, nazywanem wówczas Weissenfels, odbywać rewje wojskowe, a w Poznaniu w lśniącym mundurze galowym, na koniu z buławą w ręku ukazać się gawiedzi niemieckiej.

Pomnik Bismarcka obok zamku na dzisiejszym placu Wolności, aż dwa pomniki cesarza Fryderyka oraz dla upamiętnienia zwycięstw niemieckich nad Danją 1864 r., nad Austrią 1866 r. i nad Francją w latach 1870/71, dalej przed dowództwem korpusu pomnik Wilhelma I, z powiewającą przy byle okazji flagami o barwach niemieckich i pruskich dostatecznie maskowały nasz Poznań jako miasto niemieckie.

Tragiczny dla Niemiec finał światowej wojny przywrócił właściwe oblicze grodu Fryzysławia. Dzisiejszy Poznań jest nie tylko miastem państwa polskiego, ale też i największym polskim miastem Rzplitej to też naturalnym było, że znikły wymienione poprzednio pomniki najezdźców, a najprzedniejsze w mieście miejsce po-

mniku Bismarcka zajął stylowy Łuk Triumfalny z postacią Chrystusa, symbolizujący wdzięczność narodu polskiego wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niema chyba Polaka, któryby nie radował się z tych zmian. Lecz chyba nie będzie i takiego Polaka, któryby chętnym sercem nie złożył jeszcze ofiary na poznanski Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa na resztę kosztów jego budowy.

Ofiary uprasza się bądź składać do puszek w pomniku za postacią Chrystusa bądź też przesiać do Komitetu Budowy Pomnika N. S. P. w Poznaniu, ul. św. Marcina 69 m. 17, za blankietem P.K.O. na konto czekowe nr. 207470.

### LICZENIE BAKTERYJ

Jedną z niezwykle ciekawych prac, jakie często musi wykonać bakterjolog-lekarz, względnie zajmujący się tym tematem przyrodnik, jest liczenie bakterij. Zadanie naporóż łatwe, pomyśli niejedyn, Wystarczy wziąć mikroskop i liczyć dzieje przy liczeniu np. prątków gruźliczych w płwocinie chorego na to cierpienie. Tego sposobu używają lekarze zazwyczaj, gdy przychodzi im obliczyć liczbę bakterij nie przekraczającą kilku, kilkadziesiąt, a najwyżej kilkuset „sztuk“. Inne sposoby stosują jeśli liczyć przyjdzie kilka, kilkadziesiąt, względnie kilkadziesiąt ty-

sięcy mikrobów. Dzieje się to przy sporządzaniu różnego rodzaju szczonepek bakteryjnych, które zazwyczaj składają się ze ściśle określonej liczby odpowiednio osłabionych względnie zabitych drobnoustrojów.

Z używanych przez bakterjologów sposobów wymiennić należy metodę wagową. Próbkówkę z hodowlą bakterij, waży się na precyzyjnej wadze, następnie zbiera się uszkiem platynowym nieco bakterij i znów waży. Próbkówka jest oczywiście lżejsza o tę właśnie zabraną ilość bakterij. Postępuje się również odwrotnie. To znaczy waży się próżną próbkówkę, dodaje się do niej nieco bakterij i znów waży. Z wagi nietrudno wywnioskować ile w próbkówce znajduje się drobnoustrojów. Wiadomo bowiem, że na jeden miligram składa się 300 do 400 tysięcy bakterij.

Innym, bardzo często używanym sposobem obliczania bardzo wielkich ilości bakterij jest tak zwana metoda nefelometryczna. Opiera się ona na tem, że gdy pewną ilość bakterij rozmieszczy w określonej ilości płynu, wówczas płyn wykaże zmętnienie. Zmętnienie to będzie tem większe, im więcej bakterij wzięto do rozmieszania. Próbkówkę z rozmieszaniem bakterijami porównuje lekarz z szeregiem wzorców, sporządzonych fabrycznie, wypełnionym mętnym płynem o różnym nasileniu, naśladowującym do złudzenia zmętnienie spowodowane przez rozpuszczone bakterie. Na każdym wzorcu jest podana przybliżona ilość bakterij, jakich trzeba użyć, by wywołać w próbkówce zmętnienie, odpowiadające zmętnieniu wzorca.

Wymienione sposoby obliczania ilości bakterij są używane najczęściej przy sporządzaniu szczonepek bakteryjnych, w których ilość mikrobów waha się w granicach od 200 tysięcy wzwyż.

### ODKRYWCA ZŁOTODAJNEGO POLA BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA.

Stary traper szwedzki, Gustaw Nyman, osiadłszy od szeregu lat nad jeziorem Atabaska w Saskatchewan (Kanada), przed rokiem natknął się na kwarc bogaty w złoto, lecz ze jego wiadomości z zakresu geologii były bardzo skąpe, nie potrafił ocenić wartości znalezionej kruszcu i schowawszy próbki, które zabrał ze sobą, polował spokojnie dalej.

Wreszcie zaszedł kiedyś do jego chaty poszukiwacz złota i Nyman pokazał mu swoje próbki. Poszukiwacz orzekł, że zawiera one wysoki procent złota i zabrał je do najbliższego miasta dla dokładnego zbadania. Wkrótce znalazca dowiedział się, że kilka samolotów wyładowało nad jeziorem, przywoząc ekspedycję, zaopatrzoną w nowoczesne narzędzia do poszukiwań.

Nyman nie miał licencji, nie mógł więc skorzystać ze swego odkrycia. Ekspedycja rozpoczęła prace przygotowawcze do wydobywania nie tylko złota, ale i miedzi, oraz rud, którego obecność wykazała analiza.

Stary traper skarżył się przed pewnym korespondentem, że nie tylko nie ma za swe odkrycie, ale utracił środki do życia, gdyż górnicy wypłoszyli zwierzy-

nę, na którą polował, utrzymując się ze sprzedaży futer.

### ZGON KAPLANA - LINGWISTY

Donosiliśmy niedawno o zgónie ks. Wilhelma Kenta, jednego z najwybitniejszych i najuczestniejszych lingwistów Anglii, który znał 54 języki i narzecza. Ks. Kent był rynnem wybitnym teologiem i filozofem; tytuł akademicki uzyskał cztery lata temu, licząc sobie już 73 lata życia. Zmarłego kapłana cechowała wielka skromność, jak zwykle prawdziwie uczonych i wybitnych ludzi. Z jego wiedzy lingwistycznej wiele korzystał słynny angielski wydział śledczy, Scotland Yard, kiedy miał do czynienia z jakim nieznanym sobie językiem; często też z jego pomocy korzystali prokuratorzy i adwokaci. Ks. Kent znany był ze swego miłosierdzia i dobroci dla biednych. Stratę tego kapłana odczuwają liczne sfery: ubodzy, uczeni, policja, prawnicy, literatura, ale zwłaszcza kapłani.

### JAPONJA I EUROPA

W Japonji utworzoną ostatnio towarzystwo popierania stosunków z zagranicą. Towarzystwo zamierza opublikować w obcych językach cały szereg prac naukowych o Japonji, przeprowadzić wymianę profesorów i studentów, stworzyć przy uniwersytetach japońskich katedry, poświęcone zagadnieniom międzynarodowym, zasilać biblioteki dziełami, traktującymi o Japonji i t. d.

# ZE LWOWA

**Co grają w teatrach?**  
Teatr Wielki: w środę i piątek o 7.30 ciekawa „Studentka” z nieciekawą Eichlerówną. W czwartek i sobotę rekord kasy „Fräulein Doctor”.  
Teatr Romantyczności: W czwartek o 7.30 „Zabiję ją”, w sobotę „Mięczak”.

## Repertuar kin:

Apollo: Wiktor czy Wiktorja?  
Atlantic: Nasi chłopcy marynarze.  
Casino: Jestem zbłądziłem.  
Colosseum: Csibi oraz rewja.  
Chimera: Zaufałam ci.  
Grażyna: Kapitan Korkoran.  
Kopernik: Marnotrawny syn.  
Marysińska: Powrót Frankensteina.  
Miraż: Symfonia życia.  
Muza: I cóż dalej szary człowieku.  
Palace: Panna i zofer.  
Pan: Marzenia miłosne.  
Pax: Golgota.  
Raj: Julika.  
Stylowy: Czterech dzentelmenów i rewja.

Świt: Kawalkada.

Uciecha: Ostatni ataman Annienkow i rewja.

**Walne zebranie Koła Str. Nar. Śródmieście** odbyło się w lokalu Koła przy ul. Piłsudskiego 11 w ub. sobotę. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium i dokonano wyborów. Na zebraniu przez dr. Pieracki omówił sprawę „Kurjera Lw.”. Po kilku innych przemówieniach uchwalono szereg rezolucji, zasadniczo identycznych z rezolucjami zjazdu okręgowego Str. Nar., ogłoszonymi już w „W. Dz. N.”, dodając wyrazy hołdu dla księży biskupów Łosińskiego i Łukomskiego oraz oburzenia z powodu ohydnych napadów na tych księży Kościoła. Na zakończenie odpiewano Hymn Młodych.

**Nieuzasadnione opłaty.** — Z kół czytelników zwracają nam uwagę, że wstęp na teren Pohulanki, która dawała dotąd bezpłatne wycieczki tysiącom mieszkańców Lwowa, musi się od kilkunastu dni opłacać kwotą 10 gr. od osoby. Publiczność uważa, że jest to zupełnie nieuzasadniony haracz. Po usunięciu z parku lwowskich ławek i ustawieniu krzeseł, za które napychać się ma kieszenie, a nie komu 10-groszową opłatą, wprowadzenie opłaty za wstęp na teren Pohulanki zakrawa na jeszcze jedną, drobna wprowadzenie ale niemniej przykra szychane — a to lombardziej, że teren ten był najchętniej i najliczniej odwiedzany przez lwowian w czasie dni upalnych.

**Fatalne w skutkach chlorowanie wody.** — Woda w basenie pływackim miejskiej przy ul. Jabłonowskich jest co pewien czas oczyszczana przy pomocy chloru. Oczyszczanie to — robione widocznie nieudolnie — okazuje się w skutkach fatalne. Oto kilka poważnych osób skarży się, że dzieci ich — po opuszczeniu pływackich choroław, tracili apetyt, narzekali na niedomagania wzroku itd. Osoby te za naszym pośrednictwem zwracają się do zarządu miejskiego z prośbą, aby polecił zbadanie całej sprawy, gdyż obecnie młodzież szkolna i sportowcy unikają pływania, jak zapowietrzony.

**Sensacje w kołach artystycznych** stanowią proces, wytoczony gminie m. Lwowa, prez. Drojanowskiemu, prezesowi Tow. Miłośników Muzyki i Opery prof. Groerowi oraz skarbnikowi tego Tow. dyr. Suesserowi przez znanego artystę malarza Węgrzyńskiego. W styczniu 1933 r. prof. Węgrzyński namalował dekoracje dla opery „Don Carlos”. Za prace swoją otrzymał załóżkę w kwocie 200 zł., a następnie 750 zł. — reszty jednak należności w kwocie 4.889 zł. do dziś dnia nie otrzymał. W trakcie przewodu sądowego okazało się, że prez. Drojanowski jest również... malarzem, i to futurystycznym, oraz że uważa on operę za przestarzałą gałąź sztuki.

Proces odroczono, gdyż prezydent bawi na urlopie.

**Serja pożarów na wsi.** — Donoszą o kilku pożarach, które onegdaj nawiedziły okolice Lwowa i wywołane zostały częściowo przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, a częściowo powstały skutkiem uderzenia piorunów. Z pierwszego powodu powstał groźny pożar w Dmytrzu koło Szczercza. Ogień, który powstał w domu Stecka Babilaka z powodu gwałtownego wiatru, przerzucił się szybko na sąsiednie budynki gospodarcze, a rozszerzał się z taką szybkością, iż o jakiegokolwiek akcji ratunkowej nie było mowy. Pastwą płomieni padło 30 zabudowań gospodarczych. Strata dosć znaczna.

Gwałtowna burza, która w niedzielę nawiedziła okolicę Lwowa, wywołała skutkiem uderzenia piorunów dwa pożary. W Zielonej, w pow. Gródek Jagielloński, piorun uderzył w dom Wasyla Koloździa i ciężko poraził żonę gospodarza. Dom spłonął doszczętnie. We wsi Podbereże pod Lwowem piorun ugodził w dom A. Moskwy, poczem w położonej obok komorze zabił krowę.

Wypadek podpalenia zaszedł w Zapytowie pod Lwowem, gdzie na nieznanym tle niewiadomy sprawca podpalił dom Matwija Chomiaka. Energiczna akcja ratunkowa zapobiegła rozszerzeniu się pożaru na sąsiednie budynki.

**Demonstracja „ukraińska” na cmentarzu.** — W ciągu dwóch dni, w których ludność ruska obchodzi „Zielone Święta”, odbywają się od kilku lat pochody „procesji z grecko-katolickich cerkwi” na cmentarze lwowskie, gdzie odprawiane są przez księży modły na mogiłach „ukraińskich” żołnierzy z lat 1918-1919.

W tym roku pierwsza gremialna procesja, jak corocznie, podażyła na cmentarz Janowski, burza jednak z rzęsiwym deszczem rozprószyła uczestniczącą w tym pochodzie ludność tak, że niewielka jej ilość stanęła u mogił. W poniedziałek odbyła się druga podobna procesja i skierowała się na cmentarz Łyczakowski, gdzie po odprawieniu modłów przez duchowieństwo grecko-katolickie, młodzi udali się na grób Lubowicza, który przed kilku laty obrabował listonosza a ścigany zastrzelił jednego z przechodniów, drugiego zaś zranil, przyczem sam padł zastrzelony przez ścigających go posterunkowych.

Gdy nad grobem Lubowicza poczęto śpiewać demonstracyjne pieśni, wkro-

czyła policja i demonstrantów rozpedziła. Aresztowano kilkanaście osób.

**Upadek sceny lwowskiej.** — Otrzymałmy następujące sprostowanie artykułu p. t. „Upadek sceny lwowskiej”, zamieszczonego w Nr-ze 18 „Warsz. Dziennika Narodowego”.  
Nie jest prawdą, jakobym zajmował w teatrach miejskich we Lwowie „dobre płatne stanowisko”, natomiast prawdą jest, że żadnego płatnego stanowiska w tych teatrach nie zajmuję.

Nie jest prawdą, jakobym organizował na rzecz Gorgonowej składkę na przedstawienie, wśród publiczności teatralnej, natomiast prawdą jest, że nigdy nie organizowałem składki na przedstawienie, wśród publiczności teatralnej, ani na rzecz p. Gorgonowej, ani na jakikolwiek inny cel.

Nie jest prawdą, jakoby w mojej kancelarii „decydowały się losy artystów, kwestia ich zaangażowania, obsadzenia ról, a nawet i to przedewszystkiem, kwestia doboru repertuaru” — a natomiast prawdą jest, że z temi sprawami nie miałem i nie mam nic wspólnego.

Nie jest prawdą, jakoby dekorator teatralny Otto Rex i kierownik muzyczny Jakób Mund byli moimi synami, — natomiast prawdą jest, że Otto Rex jest moim kuzynem, a natomiast p. Mund jest mi zupełnie obcy i przed jego wstąpieniem do teatru wcale go nie znałem. Z poważaniem dr. M. Axera.

Sprostowanie p. adw. Axera, doradcy prawnego teatru lwowskiego odpowiada prawdzie tylko w ostatnim punkcie, gdyż skutkiem błędu zecerańskiego wydrukowaliśmy „synowie p. Axera”, co było oczywiście nonsensem, gdyż chodziło tylko o jednego człowieka p. Rexa, powinno więc być „synowiec p. Axera p. Rex”.

# Spoleczeństwo przeciw „sanacyjnej”

## ordynacji wyborczej

### Zebrania i wiece Stronnictwa Narodowego

W Lublinie i w powiecie lubelskim odbyło się szereg zebrań z ramienia Str. Narodowego, na których uczestnicy stanowczo wypowiedzieli się przeciwko ordynacji wyborczej, za pomocą której „sanacja” chce ocalić siebie i utrzymać się w ten sposób przy władzy.

Dnia 8 czerwca odbyło się w Lublinie zebranie członków Stronnictwa Narodowego przy udziale 300 osób. Referat na temat ordynacji wyborczej do Sejmu do Senatu wygłosił mjr. St. Bardzik. Jego uwagi krytyczne o sanacyjnych projektach ordynacji spotkały się z aplauzem wszystkich zebranych. Przyjęto na końcu jednogłośnie rezolucję, wzywającą Sejm do odrzucenia ordynacji wyborczej w opracowaniu pp. Sławka, Cara i Podolskiego.

Bardzo szybko rozwija się koło Str. Narodowego w Chodku (pow. lubelski). Liczne przystąpiły doń gospodarze z okolicznych wsi. Dnia 9 czerwca odbyło się w Chodku wiel-

kie zebranie, na którym po referacie również uchwalono stanowczy protest przeciwko projektom w sprawie ordynacji wyborczej.

Wielką frekwencją cieszyło się zebranie w Zosinie, które zwołano na dzień 10 czerwca. Przybyli nań mieszkańcy Bałżyc, Wzgorza, Zosina, Jaroszwic, Babina, Podola i Matczyna. Przewodniczył obradom p. Trepiak z Podola, a asesowali p. Sienko z Babina i p. Pruszkowski ze Wzgorza. Referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił mjr. Bardzik z Lublina. Na tem zebraniu uchwalono takie same rezolucje, jak na wyżej wymienionych.

W niedzielę dn. 9 b. m. odbył się w Czarłowczynie pow. tomaszowskiego wiec pod gołym niebem, przy udziale 1.000 osób. Referaty wygłosili: p. Rzewuski, prezes zarządu okręgowego Str. Nar. i mec. Barski. Zebrani

właścianie stanowczo wypowiedzieli się przeciwko nowej ordynacji wyborczej i wzywali do bojkotowania wyborów, jeżeli miałyby się one odbywać na podstawie ordynacji, opracowanej przez BB.

W Lublinie w sobotę dn. 15 b. m. odbyło się jeszcze jedno wielkie zebranie przy udziale przeważnie robotników. Po referacie p. Wierczaka zgromadzeni jednogłośnie uchwalili rezolucję przeciwko ordynacji wyborczej, uważając ją za zamach na prawa polityczne narodu polskiego.

Także we Włocławku w niedzielę dn. 16 b. m. obradowało zjazd okręgowy Str. Nar., a popołudniu odbyło się wielkie zebranie dla miasta. Referaty wygłosili pp.: St. Niebudek i L. Naimrocki. Na obu zebraniach uchwalono protest przeciwko ordynacji wyborczej.

W całym kraju odbywają się z ramienia Str. Nar. zebrania, które oświadczają się przeciwko ordynacji wyborczej.

**JOZEF SKWARA** WIELKA 2 (róg Chmielnej)  
SUKNIE, KOMPLETY 41

# Z CAŁEGO KRAJU

## GRUDZIĄDZ

**„Polnische Schweine”.** — W Grudziądzu wydarzył się wypadek publicznego zelżenia państwa polskiego przez Żydówkę Jacobsonową, żonę grudziądzkiego dentysty. Całe zajście opisuje sanacyjny „Dziennik Bydgoski”, opierając się na oficjalnym komunikacie władz policyjnych. Około godz. 23 przez plac 23 Stycznia w Grudziądzu przechodziła Żydówka Jacobsonowa. Gdy w pewnym momencie potrafił ją przypadkowo jakiś przechodzień, zaczęła głośno wymyślać i krzyczeć: „Polnische Schweine!”, „Verfluchte Polaken!”.

Na placu 23 Stycznia znajdowała się wtedy wycieczka z Poznania, która odpowiednio zareagowała na bezcelne zachowanie Jacobsonowej. Jacobsonowa jednak dalej wymyślała, znieważając naród i państwo polskie. Mimo spóźnionej pomocy zebrał się tłum, który zamierzał dobraćnie ukarać wybrzyk Żydówki. Interwencja policji: wydobyła Jacobsonową z tłumu. Została ona odprowadzona do komisariatu, gdzie spisano protokół.

Żydówka stanie przed sądem. Rozprawa odbędzie się w trybie przyspieszonym. Jacobsonowej grozi kara do trzech lat więzienia.

## NOWY TARG

**BB. już wyznacza posłów.** — Za kulisową gra o mandaty do nowego Sejmu już się rozpoczęła. W myśl projektu ordynacji wyborczej Nowy Targ ma być złączony w jeden okręg wyborczy Nr. 87 z Nowym Sączem. Głośno się już mówi w Nowym Targu, że posłami muszą być wybrani pp. Gwiżdż i Walewski, co ma przeprowadzić znany agitator BB. Druzbaccki, który w zamian za ten kunszt wyborczy ma zostać burmistrzem Nowego Targu.

Tragiczna śmierć narodowca na Spisz. — W Białej pochowano s. p. Jerdon-

ka Wojciecha, zmarłego wskutek wypadku przy pracy w tartaku w h. Białej przez uderzenie fatalne deską w rdeń przedłużony, gdzie znajdują się główne ośrodki życiowe. Śmierć nastąpiła w kilka minut. Pogrzeb kolega Spiszak miał manifestacyjny z udziałem delegacji z wieńcem z zarządu Str. Nar. na powiat nowotarski.

## POZNAN

**Pokrzywdzenie młodzieży akademickiej.** — Od dziesięciu lat istnieje pod administracją Bratniej Pomocy U. P. kolonia akademicka w Tupadłach nad morzem. Już od dłuższego czasu rozesyła się wieści, iż Tupadły mają być odebrane młodzieży poznańskiej. Pogłoskom tym zaprzeczyło ministerstwo w. r. i o. p. Tymczasem t. zw. Rada Naczelna Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, przed kilku dniami uchwalila odebrać Bratniej Pomocy U. P. administrację kolonii nadmorskiej Tupadły. Stało się to u progu porostu sezonu, to jest w tym czasie, kiedy „Bratnia Pomoc” poczynila duży przygotowania zarówno w zakresie gospodarczego zaopatrzenia, jak i propagandy, co pociągnęło za sobą wcale nie małe koszty.

Fakt ten był znany Radzie Naczelnej, a mimo to decyzja wypadła niepomysłnie dla Poznania. Dlaczego? Przecież dziesięcioletnia administracja „Bratniej Pomocy” kolonią spotykała się zawsze z uznaniem uczestników, a co najważniejsze władz nadzorczych.

Podobno głównym motywem tego kroku był postulat, żeby kolonia w Tupadłach miała charakter ogólnopolski. Oczekiwano, że Tupadły od samego początku były kolonią ogólnopolską, a o czem świadczyły dane statystyczne. Tak więc w czasie od roku 1928 — 1933 w kolonii Gdynia — Tupadły poszczególne środowiska uczestniczyły następująco:

Warszawa 690 osób, Poznań — 490, Lwów — 164, Kraków — 187, Wilno — 57, Lublin — 56, zagranica — 390.

W świetle tej statystyki postulat ogólnopolskości jest wywaleniem drzwi otwartych!

Na ogromną krzywdę zakrawa wiadomość, że w nadchodzącym sezonie Rada Naczelna przyznała poznańskiemu środowisku zaledwie 17 miejsc czyli mniej, niż przyznawała weszłym latom „Bratnia Pomoc” bezpłatnych stypendiów wypoczynkowych.

Cała ta sprawa wywołuje zdziwienie i oburzenie nie tylko wśród młodzieży akademickiej.

## STANISŁAWÓW

**Uchwalenie budżetu miejskiego.** — Odbyło się budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Stanisławowie, na którym wreszcie uchwalono budżet miasta, zamykający się globalną sumą miliona czterystu siedemdziesiąt dwadzieścia zł. Oczywiście Żydzi nie omieszkali wykorzystać odpowiedniej chwili i domagali się złożenia przez polskie kluby (Klub polskich radnych i klub BBWR.) deklaracji, gwarantującej im stanowiska drugiego wiceprezenta miasta w zamian za co przwrzekli głosować za budżetem. Takim postawieniu rzeczy, Klub radnych polskich stanowczo się sprzeciwił, wychodząc ze słusznego założenia, że uchwalenie budżetu miejskiego, nie może być zależne od różnych deklaracji. Przeciwnego zdania był klub radnych BBWR. z r. H. Seidlerem.

W zakulisowych rozgrywkach, jakie odbywały się przed posiedzeniem rady miejskiej, doszło ostatecznie do tego, że r. Seidler złożył na ręce prezydenta miasta pisemną rezygnację ze stanowiska radnego i przesła klubu radnych BBWR.

Sprawę budżetu miejskiego, zreferował dokładnie r. Weis, prezes Polskiego klubu radnych, poczem prezydent miasta otworzył dyskusję nad budżetem. W dyskusji, głos zabierali r. Styrski z klubu BB. i r. prof. Jasiński z Polskiego klubu radnych.

Następnie zabrał głos prezydent miasta pos. Stroński, który w dłuższym przemówieniu, przedstawił nadzwyczaj ciężką sytuację materialną Stanisławowa, naszkicowaną na tle położenia miast w Polsce, zwracając się w końcu do rady miejskiej z prośbą o uchwalenie budżetu. Po przedstawieniu prezydenta miasta, przystąpiono do głosowania nad budżetem, który ostatecznie uchwalono. Na tem posiedzenie rady miejskiej zamknięto. Tak więc po blisko dwuletnim okresie od chwili powołania nowej rady miejskiej, samorząd stanisławowski, ma możliwość i podstawy realnej pracy.

## ZGIERZ

**Nowe placówki chrześcijańskie.** — Powstałe tutaj nowe 3 placówki handlowe, które wyraźnie wskazują na chęć niezależnienia się od Żydów, mianowicie: czapnik, handel żelazem i skład gotowych ubrań. Monopol Żydów nareszcie został w tych dziedzinach utracony.

**Żyd pracuje w niedzielę.** — Stolarnia A. Blanka przy głównej ulicy miasta czynna jest w niedzielę. Wracając z kościoła katolicki słyża heblowanie, rżnięcie, stuk i widzą pracujących Żydów. W sobotę zawsze cicho, a okiennice od ulicy pozamykane.

**Niechlujni fryzjerzy.** — Łódzkie starostwo powiatowe ukarało fryzjerów: Icka Lipczyca (Piłsudskiego 8) grzywną zł. 5,

## Z óz ofiarę na Macierz Szkolną

## Z KRAKOWA

**Teatr im. Słowackiego:** środa „Trafika pani generalowej”.

**Kina polskie:** Apollo: „Zmiana serc”.  
Slonko: „Precz z kryzysem” i „Serca wiecznie mlode”.

Sztuka: „Czar wiedeńskiego walca”.  
Świt: „Golgota”.  
Uciecha: „Czerwona dama”.

**Z Akademii Umiejętności.** — Publiczne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w sobotę, dnia 22 czerwca b. r. o godz. 12 w południe. Odczyt p. t. „Nauka ścisła o przyrodzie na tle ogólnych wartości kultury” wygłosi prof. dr. Czesław Białobrzeski z Warszawy. Bilety wstępu wydaje kancelaria Akademii dziś we środę w godzinach od 10 do 11.

**Stanowisko dyrektora Izby Przem. i Handl. nie będzie obsadzone.** — Wybrany wiceprezydent miasta w miejsce inż. Skoczylasa dr. Radzyński dotychczas dyrektor Izby Przem. i Handl. zrezygnował ze swego stanowiska. Jak słychać opróżnione przez niego stanowisko w Izbie Przemysłowej i Handlowej nie zostanie obsadzone.

**Dziękaniem Wydz. Teologicznego Uniw. Jagiell.** wybrany został na rok akademicki 1935-36 ks. rektor dr. Konstanty Michalski.

**Socjalistyczny prawnik obradował w Krakowie.** — W ub. sobotę i niedzielę obradował w Krakowie zjazd socjalistycznych prawników. Zjazd, w którym przynajmniej większość uczestników stanowili Żydzi uchwalili szereg rezolucji, m. in. jedną domagającą się reformy prawa małżeńskiego w duchu antykatolickim.

**„Szamania otwórz się!”.** — Krotchwila Anatola Krakowieckiego, będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

**Wyrok na sprawców nadyżę w 5 Baonie Teleg.** — Przed sądem wojskowym w Krakowie zapadł onegdaj po 4-ro dniowej rozprawie wyrok na oficera i podoficera 5 Baonu Teleg. oskarżonych o popełnienie nadyżę. Wyrokiem sądu skazani zostali por. intend. Julian Bidziński na 5 lat więzienia i 15.000 zł. grzywny z zamiana w razie nieściągalności na 600 dni aresztu, wydalenie z wojska i utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 6, sierżant Stan. Bartuła na 3 lata więzienia i 8.000 zł. grzywny z ewentualną zamianą na 320 dni aresztu, degradację i utratę praw na lat 4 oraz sierżant Julian Stich na 2 i pół roku więzienia, 3.000 zł. grzywny lub 120 dni aresztu, degradację i utratę praw na lat 3. Rozprawa cała odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

**Krwawa zbrodnia na ul. Lubicz.** — W poniedziałek w godzinach rannych powstała na tle zawziętej konkurencyjnej bóika między dwoma ulicznymi sprzedawcami pamiątek z Krakowa. Wzajemnie bójki ieden z nich Franciszek Lenart lat 24 przebił nożem w okolicy serca 26-letniego Władysława Regińskiego. Lenart usiłował po dokonaniu czynu zbiec, jednak został ujęty na ul. Warszawskiej i aresztowany. Regińskiego zabrała karetka pogotowia, jednak mimo szybkiej pomocy zmarł w karetce w czasie przewożenia do szpitala.

**Min. Benesz w Krakowie.** — W poniedziałek o godz. 11.15 przejeżdżał przez Kraków w drodze z Moskwy do Praги czechosłowacki minister spraw zagranicznych p. Benesz. Pociąg, którym iechał min. Benesz zatrzymał się w Krakowie 20 minut, w czasie których p. Benesz powitał na dworcu miejscowy konsul i kolonia czechosłowacka.

lub jednym dniem aresztu za brak w zakładzie sterylizatora oraz za brudy i niechlujstwo, Abrama Gothelfa (Piłsudskiego 14) grzywną zł. 3. lub 1 dniem aresztu za brak w zakładzie czystej bielizny i sterylizatora. Tu mieści się tajemnica tanioci taksy u Żyda. Z brudu jednak można nabawić się chorób twarzy.

**U sprzedawców gazet**  
żądajcie  
„WARSZAWSKIEGO  
DZIENNIKA NARODOWEGO”

## Powiat Bóbrka pod względem narodowościowym

Powiat bobrecki graniczy z lwowskim. Ma 891 km kw., 2 miasta: Bóbrkę i Chodorów, ze znaną cukrownią, gmin wiejskich 10, gromad 90, ludzi 97.124, tj. aż 109 na 1 km kw. Z wsi wyróżnia się Staresioło swym wspaniałym zamkiem Potoczek, dziś zrujnowanym. Analfabe-

tów z ludzi ponad 9-letnich jest: w obu miastach 13,7 proc., a po wsiach 18,9 proc. Język polski podało w spisie 30.762 mieszkańców tj. 31,7 proc. Dane wyznaniowe — najważniejsze — najlepiej jest porównać ze spisami z przed lat 10 i z przed lat 50.

| Rok  | Ludzi  | Rz. kat. | Tj. % | Gr. kat. | Tj. % | Mojż. | Tj. % | Inn. | Tj. % |
|------|--------|----------|-------|----------|-------|-------|-------|------|-------|
| 1880 | 61.183 | 9.649    | 15,8  | 42.567   | 69,6  | 8.393 | 13,7  | 574  | 0,9   |
| 1921 | 83.281 | 17.545   | 21,1  | 58.643   | 70,4  | 6.917 | 8,3   | 176  | 0,2   |
| 1931 | 97.124 | 22.820   | 23,5  | 66.477   | 68,0  | 7.972 | 8,2   | 255  | 0,3   |

Powiat jest przeludniony. Przed laty 50 był obszar ten sam, gmin 90, a ludzi 69 na 1 km. kw., gdy obecnie jest ich 109. — ludność wzrosła silnie o trzecią część.

Dobrze rozwinięli się rzymskokatolicy — Polacy: z 15,8 proc. na

23,5 proc., a gr.-katolicy — Rusini przybyli o 14.500, ale procentowo nieco spadli: z 69,6 proc. na 68 proc. Żydzi ubyli i zmienili swój olbrzymi procent 13,7 na 8,2 proc., gdyż w czasie wojny uciekło ich dużo do Lwowa.  
Marceli Prószyński.

# Rynek mieszkaniowy w Polsce

## Błądna polityka urbanistyczna miast

Sprawozdanie z działalności polskiego Związku zrzeszeń własności nieruchomości w r. 1934 charakteryzuje między innymi również sytuację na rynku mieszkaniowym w Polsce. W ub. roku dało się odczuć dalsze odprężenie na rynku mieszkaniowym, chociaż stopień tego zjawiska nie był jednolity w poszczególnych miastach Rzplitej. Bodajże najsilniej ujawnia się podaż wolnych mieszkań w Wilnie, gdzie istnieje nietylko duża ilość wolnych mieszkań, lecz gdzie komorne spadło poniżej norm ustawodawczych. Zjawisko to obserwujemy na całych kresach oraz prawie we wszystkich miastach prowincjonalnych. Wyjątek stanowią tylko Warszawa, gdzie równowaga podaży i popytu nastąpiła tylko w dziedzinie wielkich mieszkań oraz większych sklepów handlowych, natomiast podaż małych i średnich mieszkań do 4-ch pokoi włącznie, a w niektórych dzielnicach do 5-ciu pokoi włącznie, jeszcze nie nadążała za popytem (przy poziomie ustawowego komornego). Z wyjątkiem więc Warszawy, nie odczuwa się w całej Polsce braku mieszkań. Jakież są tego przyczyny? Sprawozdanie odpowiada następująco: „Ten poczyna się objaw jest praw-

dopodobnie skutkiem szeregu zjawisk natury ekonomicznej i socjologicznej. Główną przyczyną natury gospodarczej jest niewątpliwie trwający od kilku lat silny ruch budowlany; niepoślednią rolę odgrywa fakt natury socjologicznej, polegający na wzmagającym się ruchu niektórych warstw społecznych do osiedlania się w osiedlach podmiejskich. Pociągającym i zdrowym pęd ludności miejskiej napotyka w szeregu miast na wiele trudności, któreby można objąć ogólnym mianem „braku zrozumienia tego ruchu wśród zarządów miejskich”. A mianowicie: powstające osiedla, a w szerszym ujęciu wogóle rozrost miast w szerszym walczą z brakiem: po pierwsze — odpowiednich środków komunikacyjnych; po drugie — z brakiem chociażby najprymitywniejszego uzbrojenia terenów miejskich”.  
Wiele krytycznych uwag zawiera sprawozdanie pod adresem polityki urbanistycznej miast: „Przy tej okazji, niestety, musimy zaznaczyć, że polityka urbanistyczna w ogromnej większości naszych miast jeszcze nie ma zrozumienia tych podstawowych warunków rozwoju i rozrostu miast, a powiedzmy więcej, wa-

runków rozwiązania pozytywnego kwestji mieszkaniowej. Również inne instytucje, zajmujące się polityką terenową, pomimo pewnych niewielkich wysiłków w tym kierunku, nie mają należytego zrozumienia akcji udostępnienia terenów podmiejskich pod zabudowę. Polityka ta wciąż jeszcze tkwi w dawnych jednostronnych poglądach na kwestję rozbudowy miast, ujmując zagażnienie z punktu widzenia dostarczenia kapitałów — zresztą niewielkich — na wzniesienie budynków, nie doceniając prawie zupełnie podstawowego znaczenia, jakie dla rozbudowy posiada przedewszystkiem zakrojona na wielką skalę akcja, zmierzająca do fruktyfikowania terenów podmiejskich na cele budowlane.  
Cały szereg magistratów, zamiast prowadzić pozytywną, realną pracę w dziedzinie udostępnienia terenów dla budownictwa prywatnego, nie robi w tej dziedzinie albo nic, albo walczy z urojoną spekulacją terenową, która w dzisiejszych warunkach w Polsce nie istnieje.  
Nie dość tego; magistraty wielu miast nie sporządziły, pomimo ustawowego nakazu, planów regulacyjnych miast. Tam, gdzie takie plany są w opracowaniu lub gdzie je już wykończono, posiadają one tak utopijne, niezyciowe, często fantastyczne, niewykonalne zamierzenia i dążności, że zamiast ułatwiać prawidłową rozbudowę miast, utrudniają ją tylko. Znaną są wypadki, że miasta odmawiają zatwierdzenia planów budowlanych tylko dlatego, że dla danej ulicy zamierzenia regulacyjne nie są jeszcze przez magistrat ustalone.  
Wielką wadą w postępowaniu władz magistrackich przy ustalaniu planów regulacyjnych jest powierzenie prac nad planem regulacyjnym wyłącznie architektom, którzy często nie znając miasta, nie wysłuchawszy opinii zainteresowanych stron, nie mając należytego doświadczenia, ani wykształcenia urbanistycznego, sporządzają plany - utopie, które nie tylko nie dają się zrealizować, które kosztują wiele dziesiątków tysięcy złotych, ale które, co najgorsza, utrudniają niesłychanie rozbudowę miast.  
Ta dziedzina wymaga jeszcze znacznego przedstawienia umysłowości zejścia z górnolotnych utopij na „twardy grunt rzeczywistości”.  
Tak przedstawiał się polski rynek mieszkaniowy w r. 1934 według relacji fachowców z polskiego Związku zrzeszeń własności nieruchomości.

# Ceny zboża poniżej opłacalności

## Gra interesów czy istotnie duże zbiory w Stanach Zjedn.?

Na północno - amerykańskich rynkach zbożowych w ciągu tygodnia sprawozdawczego większe zmiany nie zaszły. Ceny wprawdzie cokolwiek się poprawiły, ale trudno temu nadawać większe znaczenie, może to być bowiem zwykłe wahanie pod wpływem przemijających koniunktur giełdowych.  
Prawdziwą natomiast niespodzianką była wiadomość, że źródeł urzędowych podobno pochodząca, że tegoroczny urodzaj w Stanach Zjednoczonych zapowiada się wręcz jako duży, większy od przeciętnego za ostatnie pięćdziesiąt lat. Miałyby to niewątpliwie duże konsekwencje.

Stany Zjednoczone biorą w wielkim międzynarodowym handlu zbożowym bardzo duży udział swym kapitałem, skutkiem wszelkich dwuletniego nieurodzaju wycofały się z szeregu krajów eksporterskich. Niemalby wpływ w tym zakresie miały też zarządzenia prezydenta Roosevelta w kierunku zmniejszenia przestżeni uprawnej. W r. b. sytuacja miała przedstawiać się tak źle, że rząd zezwolił nawet na zwiększenie obsewu. Nie wywołało to większego zaniepokojenia, ponieważ od szeregu miesięcy nadchodziły wiadomości o niesprzyjającym przebiegu pogody - suszy, burzach piaszkowych i t. p. Przypuszczano, że w najgorszym razie produkcja wystarczy na wewnętrzne zapotrzebowanie, że Stany Zjednoczone nie będą potrzebowały zboża importować i t. p.  
Z tego względu wiadomość o dużych zbiorach była wręcz sensacją, tem większą, że spodziewano się zupełnie czego innego. Gdyby to okazało się prawdą, to Stany Zjednoczone znów mogłyby mieć nadwyżki wywozowe, na rynkach więc światowych przybyłyby jeszcze jeden poważny eksporter, a widoki na poprawę cen oczywiście zmniejszyłyby się. Wiadomość jednak wydaje się trochę dziwną. Stany Zjednoczone są jednym z nielicznych krajów, gdzie statystyka zbiorów, zapasów, dokonywanych transakcji i t. p. prowadzona jest dość skrupulatnie. Trudno więc wyjaśnić raptowną zmianę w szacunkach przyszłych zbiorów. Zakrawa to trochę na grę pewnych kół zainteresowanych i z tego względu lepiej zachować stanowisko rezerwy.  
Na rynkach wolnych ceny mają tendencję lekko zwyżkową. Pszenicę notowano tam po 3.82 i pół hfl., wobec 3.77 i pół przed tygodniem. Dla naszego eksportu jest to okoliczność pomyślna.  
Na rynku krajowym pomimo przednówka, tendencja jest naogół słaba, ceny są niskie, dalekie od poziomu opłacalności. Na rynku warszawskim obniżyły się cokolwiek żyto, jęczmień i owies. W Poznaniu ceny utrzymały się. Na innych rynkach wahania nie mają znaczenia, ponieważ ilości zboża, przechodzące przez

pozostałe giełdy, są niskie. Ceny wszakże nigdzie wysokie nie są. Nawet okręg Wileńskiej Izby Rolniczej, pod względem produkcji zbożowej ujemny, w roku bieżącym ma pewne nadwyżki.

## Giełda zbożowa

Notowania, z dnia 18-go czerwca

### CENY GIEŁDOWE

Ceny rozumieją się za 100 kg, parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.  
Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 15.00 — 18.00; Pszenica jednolita 742 gl. 18.00 — 18.50; Pszenica zbierana 731 gl. 17.00 — 17.50.  
Żyto I standart 700 gl. 13.75 — 14.00; Żyto II standart 687 gl. 13.50 — 13.75; Owies I st. (niezadyszcz.) 497 gl. 17.00 — 17.50; Owies II st. (lekko zadyszcz.) 468 gl. 16.50 — 17.00; Owies III st. (zadyszcz.) 438 gl. 16.25 — 16.50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — —; Jęczmień 678-673 gl. 16.00 — 16.50; Jęczmień 649 gl. 15.50 — 16.00; Jęczmień 620.5 gl. 15.00 — 15.50; Groch polny 23.00 — 25.00; Groch Victoria 37.00 — 40.00; Wyka 30.00 — 31.00; Peluska 28.00 — 29.00; Seradela podw. czyszczona 14.00 — 15.00; Łubin niebieski 8.75 — 9.25; Łubin żółty 11.25 — 11.75; Rzepak i rzepik zimowy — — —; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemie lniae basis 90 proc. 44.00 — 45.00; Mak niebieski 39.00 — 42.00; Ziemiaki jadalne 4.00 — 4.50; Mąka pszenka gat. I-B 0—45 proc. 30.00 — 33.00; I-C 0—55 proc. 28.00 — 30.00; I-D 0—60 proc. 26.00 — 28.00; I-E 0—65 proc. 24.00 — 26.00; II-B 20—65 proc. 22.00 — 24.00; II-D 45—65 proc. 21.00 — 22.00 II-F 55—65 proc. 20.00 — 21.00; II-G 60—65 proc. 19.00 — 20.00; III-A 65—70 proc. 14.00 — 15.00; Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 23.00 — 24.50; I gat. 0—65 proc. 22.00 — 23.00; II gat. 16.50 — 17.50; razowa 17.00 — 18.00; poślednia 13.50 — 14.50; Otręby pszenne grube przem. stand. 11.25 — 11.75; Otręby pszenne średnie przem. stand. 10.75 — 11.25; Otręby pszenne miłkie 10.75 — 11.25; Otręby żytnie 10.00 — 10.50; Kuchy lniae 17.75 — 18.25; Kuchy rzepakowe 12.00 — 12.50; Kuchy słonecznikowe 16.25 — 16.75; Sruta sojowa 45 proc. 17.75 — 18.25.  
Ogólny obrót 771 ton, w tem żyta 245 ton. Uspołobienie spokojne.  
Uwaga! Ceny grochu, maku, mąk i sruły sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

## Giełdy pieniężne

Notowania, z dnia 18-go czerwca

### DEWIZY

Belgia 89.68 (sprzedaż 89.91, kupno 89.45); Holandia 359.50 (sprzedaż 360.40, kupno 358.60); Londyn 26.11 (sprzedaż 26.24, kupno 25.98); Nowy Jork 5.29 i jedna czwarta (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.26 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół (sprzedaż 5.32 i pół, kupno 5.26 i pół); Paryż 34.98 i pół (sprzedaż 35.05, kupno 34.90); Praga 22.14 (sprzedaż 22.19, kupno 22.09); Szwajcaria 173.20 (sprzedaż 173.63, kupno 172.77); Sztokholm 134.40 (sprzedaż 135.05, kupno 133.75); Włochy 43.55 (sprzedaż 43.67, kupno 43.43); Berlin 213.60 (sprzedaż 214.60, kupno 212.60); Madryt 72.53 (sprzedaż 72.89, kupno 72.17).  
Rubel złoty — 4.73 i pół. Dolar złoty — 9.18. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 178 i jedna czwarta. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26.11.  
**PAPIERY PROCENTOWE**  
7 proc. poz. stabilizacyjna 66.00 — 65.63 (odcinki po 500 dol.) 66.50 — 66.13 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 53.50; 5 proc. konwersyjna 66.50 — 66.00; 6 proc. poz. dolarowa 81.25 — 81.00 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 61.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.75 — 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 69.25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 46.75; 5 proc. m. Piotrkowa 53.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 63.50 — 64.00, 8 i 9 em. 61.10.  
**AKCJE**  
Bank Polski — 87.50; Osrowiec — 17.00; Starachowice — 34.25 — 34.40 — 34.25.  
Tendencja dla pożyczek państwowych — niejednolita, dla listów zastawnych — przeważnie utrzymana. Obroty akcjami małe.

## Głównym ciężarem samorządów powiatowych są wydatki administracyjne

Organizacje samorządu terytorjalnego przeprowadziły badanie budżetów wydziałów powiatowych w różnych województwach. Badania podjęte zostały wobec nowych nakazów oszczędnościowych, wydanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, celem zarządzenia się w możliwościach dalszych redukcji budżetowych.  
Analiza budżetów powiatowych wykazuje, iż największe wydatki ponoszą wydziały powiatowe na administrację oraz utrzymanie dróg. W niektórych powiatach wydatki administracyjne wynoszą 33% budżetu, w czem niemałe pozycje przypa-

dają na emerytury i pensje wdowie. Wysokie wydatki na administrację spowodowane są przez zarządzenia władz nadzorczych, które od administracji samorządowej, podobnie jak i od państwowej, domagają się wnikania we wszystkie przejawy życia publicznego.  
Redukcja wydatków administracyjnych umożliwiłaby dalsze oszczędności budżetowe samorządów, ale ta redukcja zależna jest od władz centralnych, zmiany przepisów ustawowych i zmiany nastawienia co do zadań administracji samorządowej.

## Zdenerwowanie walutowe w Gdańsku

### Niepowodzenie misji dr. Schachta

Z Gdańska donoszą: W kołach finansowo-gospodarczych oraz wśród ludności wolnego miasta Gdańska utrzymuje się nadal nastrój zdenerwowania walutowego i nie osłabły obawy o los guldena.  
Nadzieje pewnych kół gdańskich, że po był prezesa Banku Rzeszy niemieckiej dr. Schachta w Gdańsku oraz jego wystąpienia publiczne wywrą wpływ uspokajający, w znacznym stopniu zawiodły. Ucieczka od guldena trwa w dalszym ciągu, zdenerwowanie nie minęło. Ludność poszukuje obcych walut, głównie złotego polskiego, a spekulacja walutowa na wybrzeżu przybrała ogromne rozmiary.  
Sfery gospodarcze i finansowe Wolnego Miasta napierają na senat gdański o rozluźnienie obecnych rygorów dewizowych, które utrudniły niezmiernie wszelkie obroty handlowe. Jak słychać, władze gdańskie przygotowują nowe przepisy dewizowe, które uwzględniają w pewnej mierze życzenia sfer gospodarczych.

### OBRÓT TOWAROWY PORTU

Obrót towarowy portu gdańskiego w maju przedstawiał się następująco (w tysiącach ton pierwsza cyfra w nawiasie dane dla kwietnia b. r., druga dla maja r. ub.): przywóz — 72,5 (34,5 — 46,0), wywóz — 356,4 (323,7 — 508,8).  
W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy b. r. obrót wynosił w tys. ton (w nawiasie cyfry za ten sam okres czasu r. ub.): przywóz — 225,9 (198,3), wywóz — 1.764,1 (2.407,4).

### ODPŁYW ZŁOTA Z BANKU GDAŃSKIEGO

Ostatni bilans Banku Gdańskiego wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim bilansem (w milionach guldenów): zapas złota i dewiz zmniejszył się o 6,7 do 17,8; natychmiast platne zobowiązania spadły o 1,9; obieg banknotów spadł o 2,9. Pokrycie obiegu wynosi 55,9%.

## Walka walut złotych

### wedle opinii zjazdu gubernatorów banków emisyjnych

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi z Bazylei o odbytym tam zjeździe gubernatorów banków emisyjnych. Zjazd wyraził wielkie zadowolenie z walki krajów bloku złotego przeciw t. zw. spekulacji i podkreślił, że walka ta prowadzona była przeważnie z sukcesem.  
Gubernator Banku Francji Tannery szczegółowo przedstawił obecną sytuację mo-

netarna Francji i oświadczył, że rząd francuski powziął i w najbliższym czasie opublikuje decyzje, które pozwolą na definitywne zlikwidowanie deficytu budżetowego i odbudowę kredytu publicznego. Gubernator Tannery zakończył, dobitnie podkreślając wale utrzymywania zasad funkcjonowania waluty złotej.

19)

P. G. WODEHOUSE

## Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna

— Jeśli zaś kto wejdzie, to powiedz, że Jerzy Finch wynajął ci swoje mieszkanie i że w tej chwili przebierasz się przed kolacją. Ja tymczasem zejdę do swego mieszkania i wrócę za parę minut, aby cię zabrać.  
Duma, zupełnie w tym wypadku uzasadniona, rozpięła pierś Hamiltona Beamisha. Pod jej wpływem zapomniał on o poprawnym stylu i zaczął mówić gwara proletariacką.  
— Co? Nie jestem morowy chłop? — spytał. Jestem, czy nie jestem?  
Dziewczyna patrzyła nań oczyma rozmodlone. Jedną z pociech, której ludzie intelektu niekiedy zażywają, jest to, że w momentach krytycznych chwytają kobiety za serce swym umysłem. W okresach ciszy i pokoju kobiety szaleją za szejkami i spoglądają łakomie na jaszczurki, których jedyną zaletą jest to, że umieją tańczyć charlestona; niech tylko jednak coś się popsuje, niech raptem coś groźnego stanie przed nimi, kto wówczas jest władcą ich serca, kto sułtanem? Mężczyzna, którego wymiar kapelusza wynosi sześćdziesiąt centymetrów.  
— Jim! — zawołała — Jesteś cudowny!  
— Tak jest.  
— Ratujesz mi życie.  
— Tak jest. Spiesz się w takim razie. Niema chwili do stracenia.

W ten sposób w Jerzego Fincha, ukrytego pod swoim własnym łóżkiem, nawiątkiem wprowadziły ostatnimi czasy do bolesnych kaprysów losu, ugodził cios, od którego mało nie osiwił.

### § 3.

Pierwszą rzeczą, która poraziła Jerzego Fincha, skoro tylko oczy jego oswoiły się ze światłem, była łydka. Do tej obleczonej w jedwabną, przezroczywą pończoszkę łydki natychmiast przyłączyła się druga, porośnie wystrojona. Przez dłuższą chwilę łydki te, aczkolwiek smukłe, tak pęczniały w oczach Jerzego, że nieomal wypełniły sobą cały jego widok. Poczem nagle zniknęły.  
Zanim to jeszcze się stało, Jerzy, odsuwając się skromnie pod ścianę, mógłby powiedzieć, że byłby bardzo kontent, gdyby te łydki zniknęły. Kiedy jednak życzeniu jego stało się zadość, nieomal wrzasnął z przerażenia. Albowiem przyczyna, wskutek której łydki zniknęły, było to, że w tej chwili opadła na nie sukienka z jakiejś cieniutkiej materji, zakrywając je zupełnie.  
Była to sukienka, jakby wycięta czarodziejskimi nożyczkami z księżycowych promieni i gwiezdnych pyłu; gdyby wisiła w oknie magazynu, Jerzy byłby ją szczerze podziwiał. Ale oglądając ją w oknie magazynu i oglądając ją jako srebrną pianę na podłodze we własnej sypialni — to dwie całkiem różne rzeczy. Jerzy Finch zacerwienił się tak, jakby chciał udawać dywan. Przymknął oczy i zacisnął zęby. Czy jest to — zastanawiał się — koniec czy też początek?  
— Kto tam? — rozległ się nagle głos.  
Głowa Jerzego podskoczyła tak konwulsyjnie, jakby na chwilę rozstała się z źle przypiętą szyją. Odzyskawszy zdolność myślenia, odgadł, że głos odezwał się w odpowiedzi na ostre, autoryta-

tywne stukanie do drzwi, dokonane jakimś twardym narzędziem, brzmiałem podobnie do nocej pałeczki policjanta. Po stukaniu rozległy się niemiędrze ostre i autorytatywne słowa:

— Otwierać zaraz!  
Właścicielka łydek wykazała dużo przytomności umysłu.  
— Nie otworzę — odparła. Przebieram się.  
— Kto pani jest?  
— A kto pan jest?  
— Mniejsza o to, kim jestem.  
— Dobrze. W takim razie, mniejsza o to, kim ja jestem.  
Nastąpiła pauza. Jerzemu wydało się, oceniając sytuację bezstronnie, że łydki miały narazie znaczną przewagę.  
— Co pani tam robi? — spytał męski głos z poza drzwi, przystępując do sprawy z innej strony.  
— Przebieram się — powtarzam.  
Nastąpiła druga pauza. Do tej gorącej dysputy wtrącił się w tej chwili ktoś trzeci.  
— Co to wszystko znaczy? — spytał ostro nowy przybysz.  
Jerzy poznał głos swego przyjaciela, Hamiltona Beamisha.  
— Garroway — odezwał się Hamilton Beamish tonem surowym. Co pan tu, do licha, robi pod drzwiami? Dalibóg — ciągnął zapalczywie Beamish — zaczynam się zastanawiać, na czem polegają obowiązki posterunkowych w New Yorku. Coś mi się wydaje, że mają oni za dużo wolnego czasu, którego używają na włóczenie się i na dokuczanie kobietom. Czy nie zdaje pan sobie sprawy, że dama, którą pan napastuje, jest moją narzeczoną, i że w tej chwili przebiera się ona, aby pójść ze mną na kolację do restauracji?

(d. c. n.)

# Proces o zajęcia w Widawie

## Wyrok Sądu Apelacyjnego

Na początku czerwca ubiegłego roku, podczas licznych aresztowań wśród działaczy narodowych na terenie całego kraju, aresztowano w Łasku prezesa miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego Romana Kaźmierczaka i osadzono go w areszcie policyjnym w Widawie.

Na tem tle wynikły nazajutrz zajęcia przed aresztem. Jak podaje akt oskarżenia, w wytoczonej później sprawie sądowej, zebrał się tłum ludzi, liczący kilkaset osób, który domagał się zwolnienia prezesa Kaźmierczaka.

W starciu z policją, jakie następnie wynikło, odniosło rany, jak podaje prokurator w akcie oskarżenia kilku posterunkowych trafionych przez demonstrantów kamieniami.

Następnego dnia prezesa Kaźmierczaka zwolniono, nie było bowiem podstaw do pozbawienia go wolności, aresztowano natomiast 11 ludzi, podejrzanych o udział w zajściach przed aresztem. Byli to: Feliks Stasiak, Antoni Zatorski, Leon Bożek, Ignacy Włodarczyk, Stanisław Robak, Władysław Wierzbicki, Jan Chlebowski, Józef Zatorski, Roman Skotlarski.

Stanisław Buczkowski i Bronisław Sikora.

Wszystkich przetrzymano w areszcie prewencyjnym około pół roku, poczem postawiono przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który Stasiaka i Włodarczyka uniewinnił, a pozostałych oskarżonych skazał na kary: Jana Chlebowskiego na rok więzienia, Zatorskiego, Bożka i Robaka po 10 mies. więzienia. Skotlarskiego, Buczkowskiego, Sikorę i Wierzbickiego po 7 mies. więzienia wreszcie Zatorskiego na 6 mies. więzienia.

W pierwszej instancji bronił oskarżonych przywódca narodowej Łodzi adw. Kazimierz Kowalski, w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie podjął się obrony, jeden z uczestników wielkiego procesu narodowców łódzkich, adw. pos. Zbigniew Stypułkowski.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd wyroki wydane w pierwszej instancji zatwierdził ale wykonanie kar,

w częściach, pozostałych do odbycia, zawiesił.

Jak wynika z krótkich ogłoszonych motywów, sąd, decydując o zawieszeniu kary, oparł się na argumentach, podniesionych w mowie obrończej, a w pierwszym rzędzie na fakcie rychłego zwolnienia prezesa Kaźmierczaka, zatrzymanego i osadzonego w areszcie bez dostatecznych do tego podstaw.

## Farbowane wędliny

Na podstawie obowiązujących przepisów pociągani są do odpowiedzialności ci wytwórcy wędlin, którzy używają do barwienia mięsa wszelkiego gatunku, nawet nieszkodliwych dla zdrowia farb. Barwienie kiełbasy, serdelków i parówek jest surowo wzbronione. Ponieważ ostatnio przekraczano to zarządzenie władze postanowiły je przypomnieć zainteresowanym.

## Za 6.000 złotych

# Akt kupna—sprzedaży dziewczyny

## Niezwykły proces w drugiej instancji

Pisaliśmy przed kilku tygodniami obszernie o niezwykłym fakcie kupna-sprzedaży młodej dziewczyny na wsi, który wyszedł na jaw w związku z procesem Marjana Pioruńskiego o zamach morderczy na życie ojca.

Przypominamy pokrótce treść sprawy. Starszy już wiekiem, zamożny kolonista wsi Kletów, Władysław Pioruński kupił od znacznie uboższego od siebie sąsiada, Józefa Targońskiego, jego córkę 20-letnią Zofię Targońską.

Akt kupna-sprzedaży sporządzono na piśmie. Opiewał on, że Zofia Targońska została oddana Władysławowi Pioruńskiemu „w charakterze gospodyni oraz kobiety”, za sumę 6 tys. złotych na okres czasu do końca życia nabywcy. Dalszy punkt umowy głosił, że „gdyby nabyty obiekt okazał się nieodpowiedni i nie zadowalał wymagań nabywcy, służy mu prawo rozwiązania umowy za zwrotem ceny szacunkowej”.

Zadatek został wpłacony, reszta ceny uiszczona weksłami i „towar” przeprowadził się z chaty ojca do chaty nabywcy.

Od tej chwili w rodzinie Pioruńskich zaczęły się bezustanne niesnaski i awantury. Pioruński miał żonę, od paru lat sparaliżowaną i kilkoro dorosłych dzieci, które z punktu ustosunkowały się wrogo do Targońskiej. Jak było do przewidzenia, Targońska rychło opanowała całkowicie swego leciwego już nabywcę i stała się gospodynią w chacie, decydującą o wszystkim. Wytworzyła się wprost

niezdolna sytuacja, którą wreszcie Pioruński przypłacił życiem. W chwili, gdy siedział w izbie, padł przez okno morderczy strzał. Celnie trafiony Pioruński padł trupem na miejscu.

Wszczęto dochodzenie, które rychło skierowało się przeciwko najstarszemu, 23-letniemu synowi zamordowanego, Marjanowi. Aresztowany, nie chciał się przyznać do winy, ale osadzony w areszcie, zwierzył się wobec współwięźnia Dybudzińskiego, że istotnie zabił ojca, nie mogąc znieść dłużej krzywdzącego całą rodzinę związku zabiętego z Targońską. Dybudziński o zwierzeniach ojcobój-

# Przeciwko krzywdzie nauczycieli

## Zebranie protestacyjne w Związku pracowników samorządowych

W lokalu Związku pracowników samorządowych m. st. Warszawy odbyło się zebranie nauczycieli, zatrudnionych przez miasto na kursach oświaty pozaszkolnej i w dokształcających szkołach zawodowych. Celem zebrania było omówienie i zajęcie stanowiska wobec sprawy proponowanej przez miasto zmiany uposażenia na niekorzyść nauczycieli. Nauczyciele zdecydowanie wypowiedzieli się przeciwko obniżce uposażenia, uchwalając rezolucję treści następującej:

„Zebrani nauczyciele sekcji oświaty pozaszkolnej i sekcji szkół zawodowych dokształcających, protestują przeciwko nowym warunkom płac, przynoszącym nietylko dotkliwie obniżki uposażeń, niepraktykowane w innych działach samorządowych, lecz i co więcej, nabytych latami pracy i stopniem wykształcenia.

Zebrani przeto uchwalają: wstrzymać się z podpisywaniem umów na rok 1935/36, dopóki postulaty nauczyciel-

stwa, zawarte w memorjalach, nie zostaną uwzględnione.

Zebrani zwracają się z wezwaniem do koleżanek i kolegów, którzy podpisali już umowy, by je uznali za nieważne, powołując się na uchwałę w Związku.

Wszelkie podpisywanie umów w chwili bieżącej uważane będzie za akt niesolidarności koleżeńskiej, co się odnosi także i do kolegów nowoangażowanych”.

Powyższe uchwały nauczycieli przedłożono władzom miejskim.

## S. p. Antoni Krzywy

W Łodzi zmarł korespondent „Kurjera Warszawskiego” Antoni Krzywy w 45-ym roku życia. S. p. A. Krzywy pracował przez cały okres powojenny jako dziennikarz w prasie narodowej lub pokrewnej. Przez pewien czas kierował „Gońcem Krakowskim i „Polonią” i próbował wydawania dziennika popularnego w Warszawie. Redagował tygodniowy dodatek literacko-naukowy dla dzienników i t. d. Na Wystawie Krajowej w Poznaniu był szefem propagandy. Pozostawił wśród kolegów — dziennikarzy wspomnienie zamilowanego w zawodzie pracownika i dobrego prawego człowieka. Pograżonej w żałobie wdowie przesyłają współpracownicy „Warszawskiego Dziennika Narodowego” wyrazy szczerego współczucia

## Pożar na Złotej Mieszkanie spłonęło

Na facjacie VI-go piętra w narożnym domu, przy ul. Złotej 83, popularnie zwanym „Pekinem”, wczoraj o godzinie 13-ej, wybuchł groźny pożar w mieszkaniu, należącym do handlarza Bruchy Tajtalbaumowej. Pierwszy zaalarmował mieszkańców domu listonosz, który przechodząc przez korytarz, zauważył wydobywający się dym z zamkniętego mieszkania. Niezwłocznie zawiadomiono straż ognio-wą, która wysłała na miejsce IV-ty oddział. Po wyrąbaniu drzwi, okazało się, iż całe wnętrze mieszkania stoi w ogniu. Strażacy zajęli się ugaszeniem płomieni i niedopuszczeniem do rozszerzenia się pożaru. Akcja trwała przeszło godzinę. Pożar powstał prawdopodobnie od kawałka węgla, który wypadł z kuchni na podłogę w nieobecności domowników.

Decydujący wpływ na to rozstrzygnięcie sądu miało orzeczenie psychiatrów, którzy po zbadaniu oskarżonego, doszli do wniosku, że zdolność do kierowania swymi czynami z jego strony była w dużym stopniu ograniczona.

## Bookmacherów coraz więcej

### Skutecznie konkurują z Towarzystwem Wścigowym

Pisaliśmy już obszernie o wysokim procencie potraczeń na wścigach z sum wpłaconych do kas totalizatora. Wielu usiłuje ominąć ten podatek, korzystając z usług t. zw. bookmacherów, trudniących się zawodowo pokątnym totalizatorrem. Walczy z nimi Towarzystwo Zachęty do hodowli koni, walczą policja, ale broni ich zwykle publiczność, więc walka nie daje pożądanego rezultatu. Bookmacherstwo szerzy się coraz powszechniej. Z roku na rok przybywa za-

wodowców, grasujących wśród publiczności z blokami w rękę.

Ostatnio dokonała policja rewizji w kantorach bookmacherskich przy ul. Marszałkowskiej 14 i przy ul. Nowogrodzkiej 20. Nadto urządzono obławę w niektórych kawiarniach, zatrzymując między innymi znanego aferzystę Wacława Bara. Podczas rewizji skonfiskowano znaczną ilość bloków bookmacherskich oraz sumy pieniężne, przeznaczone na „obrot”.

## Rubens i Bacciarelli

### W Muzeum Narodowym

Wśród obrazów, zakupionych przez Zarząd Miasta dla Muzeum Narodowego z galerji Popławskich znajduje się szkic olejny na drzewie, przedstawiający Chrystusa, upadającego pod krzyżem. Szkic ten nosi poważne cechy sztuki i zdaje się, że wyszedł z pod ręki Rubensa lub kogoś z jego bliskiego otoczenia.

W galerji malarstwa polskiego przy ul. Podwale 5 w najbliższym czasie będzie umieszczona reprodukcja obrazu Marcellego Bacciarelliego (1761 — 1819), przedstawiająca nadanie Księstwu Warszawskiemu Konstytucji przez Napoleona w Dreźnie w dniu 22 lipca 1807 r. Jest to prawdopodobnie szkic do dużej kompozycji na ten temat, która znajdowała się w Zamku warszawskim, lecz zginęła w okresie rządów rosyjskich. Obraz ten znać mogliśmy jedynie z litografji Haufstaengla, wykonanej w Dreźnie, posiadanej również przez Muzeum Narodowe.

Na obrazie tym widzimy szereg osób, odgrywających dużą rolę w ówczesnym życiu politycznym Europy i Polski, co nadaje dziełu Bacciarelliego wartość historyczną. W scenie nadania Konstytucji, jak ją nam przedstawiła wyobraźnia

artyści, uczestniczy Napoleon, Talleyrand, Murat, ks. Busson oraz członkowie Komisji Rządzącej ówczesnego Księstwa Warszawskiego. Z prawej strony Napoleona widzimy Stanisława Małachowskiego, Jana Łuszczewskiego, Ludwika Gutakowskiego, Piotra Bielińskiego, Ksawerego Działyńskiego i Wacława Sobolewskiego. Z lewej zaś strony Stanisława Potockiego i Józefa Wybickiego.

Obok obrazu będzie umieszczona tablica orientacyjna, aby ułatwić widzom rozpoznanie osób. (a).

## Kodeks etyki lekarskiej uchwalony

### Wybory do Naczelnej Izby Lekarskiej

Odbył się doroczny walny zjazd delegatów przedstawicieli okręgowych izb lekarskich z całej Polski.

Zjazd przyjął sprawozdanie i udzielił absolutorium ustępującemu zarządowi Naczelnej Izby Lekarskiej, poczem dokonano wyborów nowego zarządu na najbliższą 5-letnią kadencję. W wyniku głosowania prezesem nowego zarządu został dr. prof. Michałowicz, wiceprezesa mi prof. Wł. Szenajch, prof. W. Nowicki

ze Lwowa i dr. Wł. Stryjeński z Krakowa, sekretarzem dr. A. Huszcza i skarbnikiem dr. St. Kapuściński. Poza tem do zarządu weszli prezesi ośmiu izb okręgowych.

Zjazd uchwalił kodeks etyki lekarskiej, o którego poszczególnych fragmentach informowała swego czasu prasa oraz nowy regulamin Nacz. Izby Lekarskiej w myśl nowej ustawy o izbach lekarskich.

## Odstępne nie może być przedmiotem skargi

### Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach lokatorskich

W Izbie I cywilnej Sądu Najwyższego zapadły dwa zasadnicze orzeczenia w sprawach lokatorskich. Sąd Najwyższy orzekł, że wszelkie pozwy, zawierające żądania na tle odstępnego za lokale ulegają odzuceniu. Stąd też żądanie współwłaściciela domu podziału sumy, uzyskanej tytułem odstępnego za wynajęty lokal, powinno być oddalone (C. I. 1229/34). Ciekawe orzeczenie co do

możliwości eksmisji z własnego domu zapadło na tle sporu współwłaściciela nieruchomości z sekwestratorem sądowym; Sąd Najwyższy uznał, że współwłaściciel nieruchomości, zajmujący lokal na podstawie umowy zawartej z sekwestratorem może być wyeksmiowany z własnego domu w wypadku, gdy umowa tej nie dotrzymuje (C. I. 1087/37).

## Zawody balonowe w Warszawie

W związku z zeszlórocznym zajęciem przez Polskę pierwszego miejsca w zawodach balonowych o puchar Gordon-Bennetta również w bież. roku Polska organizuje międzynarodowe zawody balonowe. Zawody te odbędą się w Warszawie, a termin zgłoszeń załóg mija 1 lipca.

Jak słyhać, w ekipie polskich baloniarzy nie nastąpią żadne zmiany. W zawodach tegorocznych wezmą udział lotnicy, którzy uczestniczyli w zeszlórocznych, a mianowicie: na balonie „Kościszko” — kpt. Hynek i por. Pomaski, na balonie „Warszawa” kpt. Burzyński i por. Zakrzewski i na balonie „Polonia” por. Janusz i por. Wawaszczak.

Gdyby Polacy zdobyli i w tegorocznych zawodach pierwsze miejsce, puchar Gordon-Bennetta przejdzie na własność Polski.

## Ostrożnie z huśtawkami

W dniu 15 b. m. 14-letni Boczek Mieczysław spadł z huśtawki przy ul. Grójeckiej 62/64. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

## Rowerzysta pod samochodem

Na rogu Marszałkowskiej i Hożej, 13-letni Bolesław Masłowski, uczeń (Podskarbińska 4) jadąc na rowerze, wpadł pod samochód. Dzięki przytomności umysłu kierowcy, chłopiec uległ tylko potłuczeniu nóg.

## „Świętojanki” nie będzie?

Co roku w drugiej połowie czerwca obserwowany był na Wiśle przybór wód t. zw. „Świętojanka”. W r. b. przeciwnie poziom wody spada tak, że na Wiśle ukazały już się liczne mielizny.

## Śmierć pod pociągiem

Na granicy Goławka i Wawra, na przejeździe kolejowym, w chwili, gdy nadziejał pociąg z Otwocka do Warszawy, onegdaj około godz. 18-ej, z grupy oczekujących osób wyszła jakaś kobieta i powiedziała: „Ja zdążę przejść”. — weszła na tor. Okazało się jednak, że było za późno, parowóz pociągu wciągnął niefortunnie, pod koła. Śmierć nastąpiła natychmiast. Rysopis denatki: blondynka, wysoka, dobrej tuszy, lat około 22-23, w sukni niebieskiej, pantofle — sandaiki białe. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

## Krwawa zemsta zredukowanego

W dziale bagażowym Polskiego Biura Podróży „Orbis” (na dworcu Głównym), pracował jako robotnik, Leopold Marczewski (Targowa 29). Kierownik oddziału J. Serkowski zwolnił go z pracy, a wówczas robotnik rzucił się na niego i zadał straszny cios nożem w brzuch. Aresztowano go, a Serkowskiego przewieziono do szpitala.

## Kradzież u księdza

W nocy z dnia 16 na 17 nieznanymi sprawcy skradli z mieszkania ks. Jana Wiechna Chłodna 9 maszynę do pisania oraz plastery na 12 osób. Skradzioną maszynę znalazł u Ryfki Fulman zam. przy ul. Krochmalna 34.

## Echa katastrofy tramwajowej

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie w sprawie katastrofy tramwajowej, jaka zdarzyła się przed dwoma tygodniami przy zbiegu Marszałkowskiej i Królewskiej. Wszyscy poszkodowani zostali już przesłuchani. Chodzi o ustalenie, kto ponosi odpowiedzialność za wypadek, co pozwoli poszkodowanym wystąpić do sądu z powództwami cywilnymi w tytułu poniesionych strat i urazów fizycznych. (om).

## Lekarze w nocy

Dotychczas jeszcze nie została załatwiona sprawa zywiania lekarzy w porze nocnej. Na tem tle często dochodzi do niesnasek i skarg zarówno ze strony lekarzy jak i pacjentów. Kola lekarskie wysuwają myśl, aby w drodze specjalnego regulaminu wyjasniono, że lekarz jest obowiązany odwieźć w nocy tylko takiego chorego, którego normalnie leczy i wie w jakim ten chory może być stanie. Poza tem lekarz musiałby się stawić na wezwanie innego lekarza.

Co się tyczy innych wypadków, istnieją nocne pogotowia lekarskie, które mają obowiązek udzielania pomocy o każdej porze dnia i nocy.

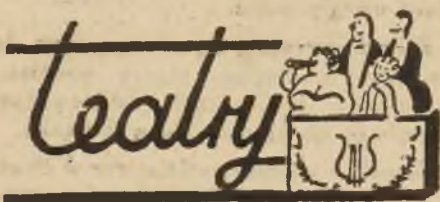
## Pobór rocznika 1914

W środę, 19 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyźni ur. w r. 1914, winni stawić się przy ul. Stalowej 73; w komisji poborowej Nr. 1, poborowi zamieszkali w 13 i 14 dzielnicach IV komisariatu P. P., w komisji poborowej Nr. 2, zam. w 5 i 6 dzielnicach VI kom. P. P., w komisji Nr. 3, zam. w 12 i 13 dzielnicach V kom. P. P. i wreszcie w komisji Nr. 4, zam. w 2 i 3 dzielnicach XIX/XXII komisariatu P. P. (b)

## 65 paserów i złodziei

Podczas oblawy z dnia 15 na 16 b. m. na paserów i złodziei na terenie m. Warszawy zatrzymano 65 podejrzanych osób. Odebrano im kilka pierścionków złotych z różnymi kamieniami, kilkanaście papierosów srebrnych, pewną ilość platerów, zegarki złote damskie i męskie, kasety srebrną z biżuterją z monogramem „H. K.”, lornetkę, garderobę i t. p. Przedmioty te przechowane są w Brygadzie 5 Urzędu Śledczego na ul. Daniłowiczowskiej w celu zwrócenia właścicielom.

# DZIŚ WIECZOREM W WARSZAWIE



**WIELKI:** Audycja radiowa „Lilje” F. Szopskiego.

**TEATR NARODOWY:** Dziś i codziennie „Wachlarz Lady Windermere”.

**TEATR POLSKI:** Dziś „Wyzwolenie” Wypiańskiego ze współudziałem Juljusza Osterwy w roli Konrada.

**TEATR NOWY:** Dziś i codziennie angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka”.

**LETNI:** Farsa muzyczna: „Ty — to ja”.

**MALY:** Nudna piła Winawera „Obrona Kejsowej”.

**KAMERALNY:** Dziś i jutro teatr nieczynny.

**REDUTA:** Interesująca „Teoria Einsteina”.

**COMOEDIA:** „Bohater naszych czasów”.

**ATENEUM:** Węgierska komedia muzyczna „Mądra Mama”.

**STARA BANDA:** Rewja „Warszawa w kwiatkach”.

## \*kinda

(Filmy dozwolone dla młodzieży oznaczamy X)

**ADRIA** (Wierzbowa 7): „Hrabia Monte-Christo” w r. gł. Elissa Laudi, Robert Donat.

**ATLANTIC** (Chmielna 33) — „Pościg za cieniem” w r. gł. Myrna Loy, William Powell, M. O'Sullivan.

**CAPITOL** (Marszałk. 125): „Urwis z Wiednia”.

**CASINO** (Nowy Świat 50) „Niedokończona symfonia” w r. gł. Hans Jaray. Film na temat życia Franciszka Schuberta.

**COLOSSEUM** (Duże) Nowy Świat 19: „Dama i Bokser” oraz „Muszę być młody”.

**COLOSSEUM** (Małe) N. Świat 19: „Mój przyjaciel król” z Tomem Mixem i „Słuby dlańskie”.

**EUROPA** „Rumba” w r. gł. Carola Lombard i George Ralf.

**FAMA** (Przejazd 9) — „Malowana Zasłona” z Gretą Garbo oraz „Ja mam temperament” z Marion Davies.

**FILHARMONJA** (Jasna 5) „Powrót Frankensteina” w r. gł. Karloff i Elsa Lancaster. Film niesamowitości.

**KINO PAR. SW. ANDRZEJA** (Chłodna 9) — „Branka syna puszczony” i „Coraz wyżej” Harold Lloyd).

**LOS** (Krak.-Przedm. 66) od godz. 5 dla młodzieży i od 8 wiecz. dla dorosłych „Nocny lot”. Film na temat bohaterstwa zmagających lotników z przestępstwem.

**KOMETA** (Chłodna 49) — „Czerwony sultan” Nils Asther, Fritz Kurtner.

**MAJESTIC** (Nowy Świat 43) — „Szczęście na ulicy” w r. gł. Jean Parker.

**NOWA TOMBOLA** „Nana” i „Spelnione Marzenia”.

**PALACE** (Chmielna 9) — „Ekstaza” oraz „Quick” z Lilian Harwey.

**PAN** (N. Świat 40) — „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”, Bing Crosby i Kitty Carlisle. Komedia.

**PETIT TRIANON** „Prez z kryzysem” i „Kstaryzna Wielka”.

**RIALTO** (Jasna 3) — „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku” w r. gł. Ginger Rogers, Warren William i Mary Astor.

**SOKÓŁ** (Marszałkowska 69) — „Bal w Savoy” i „Wesołe zajazdki”.

**STYLOWY** (Marszałkowska 112) „Mała Mieczka” z Franciszką Gaal. Komedia sentymentalna.

**UCIECHA** (Złota 72): „Dobra wroćka” w r. gł. Margaret Sullivan.

## RADJO

Na środę, 19 czerwca.

### WARSZAWA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. i Pogadanka sport-turyst.; 8.05 Audycja dla poborowych; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 — 8.30 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Dziennik połudn. 12.15—13.30 „Koncert dla naszych letników i uzdrowisk”; w przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet; 15.00 Przegląd giełdowy; 15.10 Wiadom. o eksp. polsk. 15.15 „Jedziemy na kolonie”. Tr. odjazdu dzieci warszawskich na kolonie letnie; 15.30 „Cytra i piosenka”; 16.00 „Z małymi dziećmi na wsi, pogadanka”; 16.15 Z oper Piotra Mascagniego (płyty); 16.50 „Codz. odc. prozy”; „Nenė i Nini” (dwie sieroty) — Luigi Pirandello. 17.00 Koncert ze Lwowa; 17.35 IX-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej”; 18.00 Fragment słuchowiskowy „Psalm Krasieńskiego”, montaż poetycko-muzyczny; 18.15 Chór dzieci z Torunia; 18.30 „Listy od dzieci”; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.45 płyty; 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Pieśni R. Schumanna; 19.50 Reportaż; 20.00 „Rybactwo latem”; 20.10 Koncert ork. 57 pp. pod dyr. por. A. Szałkowskiego; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki; 21.30 „Egzamin” — fragm. z powieści Zelmę Lagerlöf „Tętniące serce”; 21.40 Koncert ze Lwowa; 22.00 Trans. fragmentów międzyr. meczu tenisowego Polska — Japonia; 22.15 Wiadom. sport. ogólne; 22.21 Wiad. sport. lokalne; 22.25—23.30 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

### LWÓW

6.30—8.20 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne; 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa; 12.05—13.30 Transm. z Warszawy; 15.10—16.15 Transm. z Warszawy; 16.15 Muzyka z płyt; 16.50 Transm. z Warszawy; 17.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał”; 17.35—18.30 Transm. z Warszawy i Torunia; 18.30 „Listy od dzieci” omówi Ciocia Ada; 18.40 Silva rerum i Życie kulturalne; 18.45 Recital fortepianowy M. Kałużny; 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transm. z Warszawy; 20.00 Audycja literacka Wł. Turzańskiego; 20.10—21.40 Transm. z Warszawy; 21.40 Seweryn Barbag; Sonata na wiolonczelę i fortepian; 22.00 Transm. z Warszawy; 22.21 Wiadom. sport. lokalne; 22.5—23.30 Transm. z Warszawy.

na czwartek, 20 czerwca

### WARSZAWA

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 8.33 Pobudka do gimnastyki. 8.36 Gimnastyka. 8.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny. 9.50 Program na dz. bież. 10.00 Muzyka (płyty). 10.30 Feljton z Wilna. 10.45 „Boże Ciało w Łowiczu”, transmisja nabożeństwa. 12.15 Poranek muzyczny ze studia. W przerwie o godz. 13.00 — 13.20 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy ze Lwowa. 14.00 Muzyka salonowa (płyty). 14.58 Wiadom. meteorol. 15.00 „Igranie z ogniem” — pogadanka. 15.10 Muzyka z płyt. 15.22 „Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego”, pogadanka dla gospodyn. 15.35 (płyty). 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych z Poznania. 16.15 Recital fortepianowy M. Dąbrowskiego. 16.50 „Codz. odcinek prozy”; „Czarny lud” (obrazek warszawski) M. Kuncewiczowej. 17.00 Koncert ze Lwowa. 18.00 „Książka i wiedza”. O książce Niezabitowskiego „Polskie ssaki” — wygł. prof. St. Sumiński. 18.10 „Minuta poezji. „Ciszy, ach ciszy...” K. Zawistockiej. 18.15 Wieniec pieśni śląskich z Katowic. 18.30 Muzyka (płyty). 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18.45 Utwory polskie w wyk. I. Dubiskiej (skrzypce) i A. Michałowskiego (fortepian) — płyty 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Arje i pieśni 20.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu ork. P. R. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 „Trzecia Litanja Ostrobramska” z muzyką St. Moniuszki, w wyk. I-go

# SPORT

## Lekkoatletyczne spotkanie Belgja-Polska Kłopoty z reprezentacją

Wiele kłopotu naszym władzom lekkoatletycznym sprawia sprawa wystawienia składu reprezentacji Polski na pierwszy w tym roku międzynarodowy mecz, mecz z Belgją w Brukseli. Zasadniczy skład ustalono co prawda już dawno, po zakończeniu obozu olimpijskiego. Ale, że w wielu wypadkach wystawiono niektórych zawodników trochę na chybił trafił, bez znajomości ich taktycznej formy — siłą rzeczy musiano porobić zmiany, gdy zdradzili się ze swą słabością. Kilku pozbawionych zawodników uległo mniej lub więcej gwałtownym kontuzjom. Obecnie zatem, niemal w przeddzień wyjazdu, jeszcze nie wiadomo, kto rzeczywiście pojedzie.

Po wprowadzonych poprawkach, skład naszej drużyny przedstawia się następująco:

100 m. — Biniakowski i Tęsiorowski, którego wystawiono na miejsce słabego obecnie Trojanowskiego II.

200 m. — Sliwak i Kocoń.

400 m. — Sliwak i Biniakowski.

800 m. — Kucharski i Kuźmicki.

1.500 m. — Kucharski i Kuźmicki.

### PLYWACKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

W sobotę i w niedzielę rozegrane zostały mistrzostwa Warszawy w pływaniu w kl. II i III. Wyniki uzyskano bardzo obiecujące. Mistrzami zostali:

W konkurencji pań: na 200 m. st. klas.: Święcka (Żagiew) 3:49. Czas Święckiej jest prawie równy czasowi klasy I-ej. 100 m. st. klas. klasy III: Melinówna (AZS) 1:57, 400 m. dowolnym II kl.: Potacka (Legia) 9:03,6; 100 m. st. klas. II kl.: Święcka (Żagiew) 1:47,6; 100 dowolnym III kl.: Abramczykówna (Żagiew) 1:56; 200 klas. III kl.: Melinówna (AZS) 4:00,8. Czas ten jest gorszy od wyniku pierwszej klasy, zaledwie o 0,8 sek. 100 nawznak III klasy: Winogronówna (Legia) 2:52,2; 3 x 100 zmiennym II kl.: AZS 7:49,4;

w konkurencji panów: 100 m. nawznak III kl.: Szlapin (Legia) 1:39,8; 200 m. dowolny II kl.: Hudy (PZL) 3:09,7; 100 m. klasycznym III kl.: Szlapin 1:35,3; 100 m. klasycznym II kl.: Fuks (AZS) 1:34,4; 200 m. klasycznym II kl.: Wozniowski (Warszawianka) 3:29; 100 dowolnym III kl.: Hudy 1:22,8; 4 x 200 AZS 12:35 przed Żagiew; 400 przed Zubowiczem 6:04,4; 200 klas. II kl.: Fuks (AZS) 3:24,8; 3 x 100 II kl.: Żagiew 4:31,7; 100 dow. III kl.: Lerner (AZS) 1:15,8; 400 dow. III kl.: Grynin (Fort Bema) 7:39,3.

Na zakończenie odbyły się dwa mecze waterpolo. W I-ej klas. Legia pokonała ZASS 12:1. W II kl. AZS wygrał z Delfinem II 2:0.

Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego oraz orkiestry P. R. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Pogrzeb Kiejstuta”. 22.00 Tr. fragmentów międzyr. meczu tenisowego Polska — Japonia. 22.20 — 23.45 Mała Orkiestra P. R. W przerwie o godz. 23.00 — 23.25 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn., wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoseń P. R. oraz wiadom. sport. lokalne.

### LWÓW

8.30 — 9.55 Transm. z Warszawy. 9.55 Program na dz. bież. 8.25 — 8.30 Wskazówki i Wilna. 10.45 Tr. z Łowicza (przez Warszawę). 12.15 — 14.10 Transm. z Warszawy, z Krakowa i Lwowa (w przerwie o godz. 13.00 — 13.20 Fragment słuchowiskowy). 14.00 Muzyka z płyt. 15.00 Transm. z Warszawy. 15.10 — płyty. 15.35 Koncert zespołu solistów Konserw. Pol. Tow. Muzyczn. 16.00 — 17.00 Tr. z Poznania i Warszawy. 17.00 Koncert dla letników i uzdrowisk. 18.00 — 18.30 Transm. z Warszawy i Katowic. 18.30 Brzegani Prutu do Haverli. 18.40 Silva rerum i Życie artystyczne. 18.45 Chwila Mozarta (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Muzyka z płyt. 19.50 — 23.05 Transm. z Warszawy. 23.05 Wiadom. sport. ze wszystkich stacji polskich. 23.20 Wiadom. sport. lokalne. 23.25—23.45 Transm. z Warszawy.

5.000 m. — Fialka, oraz Noji, jeżeli wogóle powróci do zdrowia.

110 m. p. pl. — Haspel, oraz Twardowski, jeżeli jego kontuzja, odniesiona podczas skoku w dal w niedzielnych mistrzostwach Warszawy jest niegroźna; w razie przeciwnym pobiegłby tu Niemiec.

400 m. p. pl. — Niemiec i Kostrzewski, jeżeli wogóle pojechać będzie mógł z powodu choroby nogi.

Sztafeta szwedzka — Biniakowski, Sliwak, Kozlicki, Tęsiorowski. Skok w dal — Pławczyk i Sikorski. Skok wzwyż — Pławczyk i Chmiel. Rzut kulą i dyskiem — Heljasz i Siedlecki.

Rzut oszczepem — Lokajski i Turczyk. A zatem zająć jeszcze musi parę zmian.

Drużyna wyjeżdża w czwartek, przy czym Lokajski, Kucharski i Heljasz oczekują już całej reprezentacji w Brukseli.

Dziwne, że jako kierownicy jadą pp. Baran i Guhl, a nie stało miejsca dla trenera Cejzika, którego obecność jest najbardziej niezbędna dla dobrej drużyny.

Wik.

### POLSKIE REGATY WIOŚLARSKIE W GDANSKU

W niedzielę odbyły się w Gdańsku na torze regatowym w Heubude na Wiśle zainicjowane przez Polski Klub Wioślarski w Gdańsku regaty międzyklubowe z udziałem wszystkich klubów niemieckich w Gdańsku, KKW z Bydgoszczy, KPW z Tczewa, Włocławskiego Tow. Wioślarskiego i Klubu Wioślarek z Bydgoszczy. Regaty były wielkim sukcesem organizacyjnym i sportowym Polskiego Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, który mimo niesłychanie ciężkich warunków pracy zdobył się na doprowadzenie zawodów do skutku.

Zawody odbyły się w bardzo mało sprzyjających warunkach atmosferycznych. Silny wiatr wywoływał dużą falę, co znowu niekorzystnie odbiło się na czasie poszczególnych biegów. Stan uległ pogorszeniu przed biegiem czwórek, kiedy to wiatr się wzmógł i zaczął padać deszcz.

Należy nadmienić, że w regatach polskich w Gdańsku dziś po raz pierwszy brały udział niemieckie kluby gdańskie. Jest to dalszy dowód postępu zacieśniania się polsko-gdańskich stosunków sportowych.

Wyniki są następujące:  
Czwórki półwyciągowe nowicjuszy: Danz, Ruder Verein 7:32,2, 2) K. K. W. Bydgoszcz 7:44,2, 3) Ruder Kl. Hansa Gdańsk 7:51,2, 4) Klub Wioślarski, Gdańsk.

Czwórki młodszych: Klub niemiecki wioślarski Grudziądz 7:16,7, 2) Ruder-Klub Hansa 7:22,8, 3) KKW Bydgoszcz 7:41, 4) Danz, Ruder-Verein.

Czwórki półwyciągowe młodzieży po- nizej lat 18 na skróconej trasie: Klub wioślarski Gdańsk 5,21,5, 2) KPW Tczew 5,35,3.

# Wyścigi konne

ZAPISY NA ŚRODĘ, 19 CZERWCA

Gon. I. 1400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Mohacz, Salvator, Grand, Fra Djawolo II.

Gon. II. 1600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 mtr.: Numer, Honorata, Barka, Lorraine, Lucyper.

Gon. III. 4000 zł. Nagroda sprzedażna dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Fluk-sja 900 zł. Nerv 2000 zł., Esdras 900 zł., Dam 1200 zł., Lucyper 1500 zł.

Gon. IV. 1600 zł. dla 3 l. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Great Scot, Baltazar, Ekran II, Bzura II, Cecylja Renata, Lesina, Neapol.

Gon. V. 2000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Kropidło, Cagliostro, Hate Toi, Menzalówna, Giovinezza, Roi Sulei, Havanita.

Gon. VI. 300 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Latona, Pirandello, Garonna II, Cezarewicz, Iwar, Lotr, Tercja, Graweg, El-lora.

Gon. VII. 1800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 mtr.: Dres, Kropidło, Bambino,

## Kalendarzyk

Środa — Gerwazego i Protazego.  
Czwartek — Boże Ciało. Sylwestro i Florentyny.

Wschód słońca o godz. 3.16, zachód o 7.57.

Wschód księżyca o godz. 10.21, zachód o 7.26.

## PIM o pogodzie

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

W zachodnich częściach Polski oraz we wschodnich częściach Wileńskiego, Polesia i Wołynia było w godzinach porannych dnia 18 b. m. pogodnie, potem pochmurno. Miejscami, zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich, padał deszcz. Temperatura o godz. 7-ej wahała się w granicach od 13 do 18 st., w górach od 5 do 12 st. Opady przeważnie pochodzenia burzowego w ciągu doby ubiegłej ogarnęły niemal cały kraj, osiągając miejscami dość duże wysokości, a mianowicie: 25 mm. we Lwowie, 27 mm. w Krynicy, 32 mm. w Wilnie, a 50 mm. w Oranach.

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 19 b. m.: najpierw dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowych, potem, począwszy od zachodu kraju, wzrost zachmurzenia, w połączeniu ze zmianą wiatrów na umiarkowane — zachodnie i z lekkim spadkiem temperatury.

## Dzisiejsze pogrzeby

### POWĄZKI

Zawiszyna Helena, l. 68, ż. emeryta, g. 10, kapł. Powązkowski; Winniczuk Emanuel, l. 60, emeryt, g. 10 i pół, kośc. Powązkowski.

### BRODNO

Brzezińska Marja, l. 31, robotnica, g. 1, szp. Dz. Jezus; Świżon Marja, l. 56, robotnica, g. 9, ul. Czerniakowska 168; Rodak Stanisław, l. 68, rob. g. 9 i pół, szp. Dz. Jezus; Chodyra Anna, l. 46, krawcowa, g. 10, szp. Dz. Jezus.

Czwórki półwyciągowe: KKW Bydgoszcz 8,45,4, 2) Klub Wioślarski Gdańsk 9,12,4.

Czwórki o nagrodę członków komisji wioślarskiej: Klub KKW Bydgoszcz 8,44,4, 2) Klub Wioślarski „Victoria” 8,52,8, 3) Tow. Wioślarskie Włocławek 8,54.

Czwórki nowicjuszy: KKW Bydgoszcz 7,59,3, 2) Ruder-Klub Hansa 8,07,7, 3) Ak. R. V. 8,15,1; 4) Klub Wioślarski Gdańsk.

Dwójki podwójne półwyciągowe: KKW Bydgoszcz, 2) Klub Wioślarski Gdańsk, Zdobywając tę nagrodę po raz trzeci, Bydgoski Kolejowy Klub Wioślarski zdobył ją na własność.

Czwórki półwyciągowe pań: Bydgoski Klub Wioślarek, 2) Klub Wioślarski Gdańsk.

Ogromny sukces odniósł KKW Bydgoszcz, zdobywając 4 biegi i bijąc wysoko stojące drużyny niemieckie.

## REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Warszawa, Nowy Świat 47

### TELEFONY:

Dyrekcji 600-88 Administracji 626-58  
Redakcji 275-11 Buchalterji 600-88 (dod.)  
Redaktora naczelnego 201-02 Ekspedycji 289 04

## CENA NUMERU 20 gr.

W WARSZAWIE I NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

PRZEDPŁATA: miesięcznie w Warszawie zł. 4.50, z odnośnieniem 5—, na prowincji 5—, zagr. 7.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 8.762 Skrzynka poczt. Nr. 246

Rekopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udziela redakcja na łamach ośmiu.

## Ceny ogłoszeń:

Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty — we wszystkich działach układ 5-o szpaltowy przed tekstem — 70 gr.; str. 3-cia lub 5-ta — 1 zł.; w tekście 85 gr.; komunikaty — 150 zł.; zwycięzcy — 40 gr. w dodatku niedzielnym — 1 zł.; „drobne” — za wyraz 15 gr.; o poszukiwaniu pracy — po 10 gr. za wyraz. Duże litery w ogłoszeniach drobnych liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 10 wyrazów, największe 100 wyrazów. Ogłoszenia fantazyjne, tabularyczne o 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.